NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM
WYDANIE III. II.

Rok XI. Kraków, niedziela 14 października 1928 Nr. 275

NOWY DZIENNIK

Ad... administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7 ...79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. ... czekowe PKO w Krakowie 400.630. ...katy należy nadsyłać wprost do Administracji. ...ty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. R... ...cja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'90
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Jeszcze 3 dni! Składajcie deklaracje!

Biuro Wyborcze Org. Sjonistycznej, Stradom 15, Tel. 4541

Dlaczego się tak radują?...

Kraków, 13 października

(Th.) Od kilku dni ma publiczność krakowska a częściowo także gdzieindziej w Polsce, niezwykle zajmującą lekturę. Jeden z wielkich, poważnych dzienników — prawdziwie „błękitny", a przedewszystkiem wysoko koturnowy dziennik — drukuje szereg artykułów o sjoniźmie. Za niem idzie znowu mocno „popularny" dziennik i podaje z tych artykułów tylko taką soczystą kwintesencję. W ten sposób czytelnictwo polskie ma niezmiernie rzadką sposobność rozczytywać się w dziejach, poczynaniach i — niepowodzeniach sjonizmu. Gdyby zaś czytelnik się dziwił, skąd się nagle wzięło takie żywe zainteresowanie części prasy polskiej dla sjonizmu, to odpowiedzi i wytłumaczenia szukać musi właśnie w tych rzekomych — niepowodzeniach sjonizmu, które należy, rzecz jasna, podać jak najprędzej i jak najobszerniej do wiadomości publicznej. „Błękitny" dziennik ogłasza tedy artykuły pod napisem: „Bankructwo sjonizmu", a „popularny" znajduje dla swojego zapotrzebowania i poziomu duchowego nieco drastyczniejsze określenie i poucza swoich czytelników o — „potjemkinadzie sjonizmu". —

A stało się to tak: Pewien młodzieniec nazwiskiem Kadmi-Cohen — niewiadomo, które nazwisko jest właściwe, a które pseudonimem literackiem! — były uczeń gimnazjum hebrajskiego w Tel-Awiwie, obecnie „Doktor nauk politycznych i ekonomicznych" we Francji, ogłosił w „Mercure de France" krytyczny artykuł o sjoniźmie a może nawet tylko o organizacji sjonistycznej pod napisem: „Bankructwo Sjonizmu". Takie artykuły, które ostatecznie „uśmiercają" sjonizm, są jednak tak niezmiernie rzadkie w ostatnich latach, że trzeba było na gwałt korzystać ze sposobności pojawienia się go, aby dopomóc w miarę sił wpływu i — poczytności do tego uśmiercenia. Że się „popularny" po swojemu chętnie przyłącza do tego zbożnego dzieła, to się już rozumie samo przez się.

Pytanie, które się poprostu narzuca, jest: Skąd ta nienawiść do sjonizmu? Komu z kół zastąpionych przez wysoce arystokratyczny dziennik krakowski wchodzi sjonizm w drogę? Gdzie jest wspólna granica interesów, która zazwyczaj robi ze sąsiadów — wrogów?

Trzeba bowiem wiedzieć, że w ostatnich latach pojawiły się na świecie setki i setki rozpraw, książek i innego rodzaju enuncjacyj pro sjonistycznych ze strony całego szeregu pierwszorzędnych autorytetów w różnych dziedzinach publicznego życia — od polityków czynnych, myślicieli przodujących na świecie, historyków, fachowców najwybitniejszych w sprawach gospodarczych, rolniczych, kolonizacyjnych itd. Były wśród tych enuncjacyj wprost wylewy entuzjazmu, a nie zdarzyło się nigdy dotychczas od lat wielu, ażeby ktoś poważnie zakwestjonował samą istotę sjonizmu i możliwość jego realizacji. Ale tak samo się nie zdarzyło, ażeby ta kategorja prasy polskiej, o której teraz mowa, zacytowała choćby nawet jeden przychylny sąd o sjoniźmie. A tu nagle pojawia się rozprawa negatywna o sjoniźmie, a już się dla niej znajduje szerokie miejsce na łamach dzienników, tak bardzo skąpiących miejsca nietylko sjonistycznym sprawom, ale nawet sprawom ogólno-żydowskim. Czy to nie dziwny objaw nienawiści, lub przynajmniej — niechęci? A to jest ta nienawiść najohydniejsza, którą hebrajczyk nazywa „Synath chynam", „nienawiść bez powodu", i ją ostro jako szczególnie niemoralną potępia.

Ta refleksja jest właściwie w całej tej sprawie najprzykrzejszą częścią. Nie zachodzi bowiem żadna obawa, ażeby sjonizmowi przedruk artykułu p. Kadmi-Cohena w organie arystokratyczno-klerykalnego odłamu konglomeratu jedynkowego mógł coś zaszkodzić. Pół tuzina twardo zaasymilowanych Żydów, należących do tego obozu i szukających inspiracji także w sprawach żydowskich właśnie w tym dzienniku, — tę garstkę ostatnich mohikanów chętnie odstępujemy i rezygnujemy uroczyście z ich pomocy materjalnej i — nie powiem: „moralnej", bo to słowo by się w tym związku czuło nie bardzo swobodnie...

A zatem — szkoda żadna nam nie grozi. Przykry w tem poczynaniu jest więc rzeczywiście tylko ten — „dolus", który się ujawnia.

Naturalnie można dużo powiedzieć także nie rytorycznie dla wykazania, że nie ten pesymista — czy może nawet odszczepieniec? — ma rację, tylko owi przyjaciele i gorliwi współpracownicy sjonizmu, na całej niemal kuli ziemskiej, Żydzi i nie-Żydzi. We wszystkich krajach zachodnich istnieją t. z. komitety propalestyńskie, skupiające faktycznie najwybitniejsze osobistości publicznej pracy w danych krajach. We Francji, np. stoją na czele tego Komitetu prezydent republiki Doumergue, prezes gabinetu Poincare, minister Briand i cały szereg pierwszorzędnych powag w polityce, w nauce, w literaturze itd. Tak samo w Niemczech. A jeszcze więcej w Anglji. Czy to są sami ludzie, goniący za mrzonkami, których poprostu można okpić jakąś, jak to smacznie nazywa „popularny" — potjemkinadą? Wielu z tych mężów stanu odwiedziło kraj i na własne oczy widziało, z podziwem widziało, że i jak się buduje w Palestynie. Ostatnio mieliśmy w Palestynie ekspertów, którzy dali także swoje zalecenia i rady, ale przedewszystkiem stwierdzili dwie rzeczy: 1) że to, co dotychczas zrobiono, jest solidne, jest podziwu godne, i 2) że sama koncepcja sjonistyczna, szukająca rozwiązania kwestji żydowskiej w odbudowaniu siedziby narodowej żydowskiej w Palestynie, jest trafna, realna i że wobec tego należy tę pracę z całą energją i wytrwałością kontynuować. Nie jest prawdą, że w „reporcie" owych ekspertów znajduje się zalecenie, ażeby zaprzestać na lat pięć imigracji Żydów do Palestyny. Takiego polecenia tam niema. Ani śladu czegoś podobnego. Jest nieprawdopodobnem, że ten „wynalazek" pochodzi od p. Kadmi-Cohena. To już chyba jest dorobione na ul. Tomasza w Krakowie...

Naturalnie — metoda p. Kadmi-Cohena jest dostosowana do nastroju, jaki on przynosi ze sobą, zasiadając do rozpatrywania zagadnienia sjonizmu. Zbiera on sobie i porządkuje wszystkie trudności, jakie niewątpliwie sjonizm ma do zwalczania i pokazuje czytelnikowi, zadając mu niejako pytanie: A takie wysokie góry mogą być pokonane przez takich marnych turystów, jakimi są Żydzi? Zapewne — dużo Żydów też odpadnie. Przykład właśnie sam p. Kadmi-Cohen. A wielu Żydów też nie przystąpiło odrazu. Sami tacy właśnie, którzy się lękają wysokich szczytów. Do takich przedsięwzięć trzeba też mieć dużo siły i — fantazji. Piłsudski ją miał odnośnie do Polski wtedy właśnie, kiedy różni polscy Kadmi-Cohenowie segregowali mądrze i krytycznie i naukowo same tylko trudności, piętrzące się w niesłychanie wysokie góry...

Jest w wywodach p. Kadmi-Cohena także dużo nieścisłości. Weźmy np. tę, która traktuje o projekcie Rutenberga. Nie jest prawdą, że to przedsiębiorstwo ma charakter prywatno-kapitalistyczny. Ludzie, którzy na sfinansowanie tego przedsiębiorstwa dali duże kwoty, jak np., baron Edmund Rotschild, nie zamierzali korzystnie lokować swoich kapitałów i wyciągać z nich duże dywidendy, tylko chcieli się przyczynić do odbudowania Palestyny. Nawiasem zauważa się, że udział organizacji sjonistycznej w przedsiębiorstwie jest kilkakrotnie wyższy od sumy podanej przez Kadmi-Cohena.

Ten pan pyta się i sądzi, że tem uderzeniem zabił sjonizm: A co się stanie, jeśli amerykańscy Żydzi przestaną dawać pieniądze Zapewne — toby była katastrofa. Zupełnie taka sama, jaką jest dla armji w bitwie, z której, powiedzmy, połowa żołnierzy zdezerteruje. My jednak wierzymy, że naród żydowski, a także nie amerykańska jego część, nie opuści sztandaru.

Nazywa p. Kadmi-Cohen nasze zbieranie funduszów — „żebraniną". To nie jest właściwe określenie. Nigdy się jeszcze nie żebrało, tylko — żądało. Stanowczo żądało. A tylko dlatego, że nie mamy niestety egzekutora podatkowego, musimy uprawiać taką mozolną propagandę. Ale datki uważamy za — podatek. Tak — podatek, do którego płacenia Żyd z tytułu swojej przynależności do narodu żydowskiego jest zobowiązany.

Miałoby się ochotę zwalczać argumenty p. Kadmi-Cohena jeden po drugim. Ale na to tu niema miejsca i trzeba będzie tę pracę zostawić na później. Na razie wystarczy stwierdzić ot to: doprowadziliśmy w ciągu około 8 lat przeszło sto tysięcy Żydów do Palestyny. Wnieśliśmy w kraj około 10 miljonów funtów. Wykupiliśmy około miljona dunamów ziemi na wła-

snośc żydowską. Założyliśmy 60 nowych osiedli rolniczych. Wybudowaliśmy piękne miasto żydowskie, liczące około 50 tysięcy mieszkańców. Utworzyliśmy sieć szkół hebrajskich od ogrodu dla dzieci aż do początków uniwersytetu: niemal już gotowej politechniki. Uzyskaliśmy uznanie najlepszych i najszlachetniejszych na świecie. I budujemy dalej.

Niech nam pokażą, który naród w stokroć korzystniejszych i miljonkroć łatwiejszych warunkach zrobił więcej i w szybszem tempie, a złożymy mu głęboki pokłon.

Trudności? One są wielkie i liczne. Ale my je pokonujemy jedną po drugiej i budujemy dalej!

Przed decydującemi rokowaniami o polsko-niemiecki traktat handlowy

Berlin. 12. 10. PAT. Korespondent warszawski „Berliner Tagblatt" donosząc o przyjeździe do Warszawy ministra Knolla zapowiada, że w związku z tym przyjazdem odbędzie się w Warszawie cały szereg konferencyj, poświeconych stosunkom polsko-niemieckim. Korespondent „Berliner Tagblatt" dopatruje się obecnie aktywności w polskiej polityce zagranicznej w stosunku do Niemiec. Jako moment pozytywny podkreśla, że **rokowania handlowe w komisjach poczyniły znaczne postępy tak, że obecnie dochodzi się do rozważania decydujących spraw głównych, od rozwiązania których zależeć będzie, czy będzie można dojść do zawarcia pełnego traktatu, czy też do „modus vivendi".**

* * *

Berlin. 12. 10. PAT. Gabinet Rzeszy na wczorajszem posiedzeniu pod przewodnictwem kanclerza Müllera prowadził dłuższą dyskusję nad rokowaniami handlowemi polsko-niemieckiemi. Następnie gabinet załatwił projekt ustawy o wykonaniu zleceń światowej konferencji gospodarczej.

Min. Hermes wraca dziś do Warszawy nowemi instrukcjami

Berlin. 12. 10. PAT. Huggenbergowski „Der Tag", donosząc o wczorajszych obradach gabinetu Rzeszy w sprawie rokowań handlowych polsko-niemieckich wyraża przypuszczenie, że gabinet prawdopodobnie opracował linje wytyczne dla posła niemieckiego w Warszawie oraz dla przewodniczącego delegacji niemieckiej ministra Hermesa, zaznaczając, że sprawa tych linij wytycznych z uwagi na toczące się obecnie rokowania traktatowe jest poufna. Dziennik zapowiada wyjazd ministra Hermesa w najbliższych dniach do Warszawy, celem kontynuowania rokowań z Polską.

* * *

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. 10. (Sin) Minister Hermes, przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską przybywa do Warszawy w sobotę. Po powrocie dra Hermesa ma ją się znów rozpocząć plenarne posiedzenia delegacyj, jakoteż prace w komisjach.

Nacjonaliści brużdżą...

Berlin. 12. 10. PAT. „Deutsche Tageszeitung" opatruje komunikat o posiedzeniu gabinetu Rzeszy, na którem Dr. Hermes przedstawi sprawozdanie z przebiegu rokowań z Polską, obszernym komentarzem, w którym podaje na wstępie, że w rokowaniach gospodarczych polsko-niemieckich zgromadziły się tak wielkie zagadnienia gospodarcze, iż rokowania te przewyższają pod względem zakresu i skomplikowania wszelkie inne rokowania gospodarcze, prowadzone przez Niemcy po wojnie. Dziennik zarzuca rządowi niemieckiemu, iż w rokowaniach tych zajmował stanowisko nie dość zdecydowane, przez co zachęcił Polskę do całego szeregu niedopuszczalnych jakoby wystąpień i żądań. Ostatnie propozycje polskie uważa dziennik za niemożliwe do przyjęcia i za zmierzające do uniemożliwienia sytuacji delegacji niemieckiej.

* * *

Berlin. 12. 10. PAT. Frakcja niemiecko-narodowa przedstawiła swoim posłom wnioski, w których odnośnie do rokowań handlowych z Polską żąda, aby rząd Rzeszy bezwarunkowo nie zgodził się na obniżenie stawek celnych na produkty rolnicze, przedewszystkiem na żyto, jęczmień i kartofle poniżej cen autonomicznych, oraz odrzucił kategorycznie wszelkie projekty skontyngentowania importu nierogacizny z Polski.

Konferencje premjera Bartla

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. 10. Sin. Premjer Bartel przyjął dziś posła amerykańskiego Stetsona i szefa gabinetu w ministerstwie spraw wojskowych pułk. Becka oraz ministra pracy Jurkiewicza. Z tym ostatnim p. permjer konferował w sprawie strajku w Łodzi.

Niesłabnąca walka w łonie P.P.S.

Sprawa pos. Jaworowskiego i warszawskiej Rady Z. Z.

Warszawa. 12. 10. Sin. Dzisiejszy „Przedświt" zamieszcza następujące oświadczenie redakcji: „Prasa nasza i to już nietylko nasza, powtarza z uporem wiadomości o zależności naszego pisma od tow. Jaworowskiego. Jaworowski jest członkiem CKN i przewodniczącym związku okręgowego WKR PPS, my zaś jesteśmy pismem od partji niezależnem, oczywiście więc tow. Jaworowski nie może być ani współredaktorem, ani współwydawcą naszego pisma, my zaś nie możemy go reprezentować politycznie".

Dzisiejszy numer „Przedświtu" zamieszcza odezwę warszawskiej Rady związków zawodowych do robotników, stwierdzającą, że komisja centralna na posiedzeniu w dniu wczorajszym odrzuciła współpracę z warszawskim związkiem. Komisja nie zgodziła się na uznanie Rady związków i postanowiła zastosować represje wobec tutejszej organizacji. Odezwa zapowiada odwołanie się Rady związków zawodowych do kongresu związków zawodowych i do kongresu PPS.

Jest to dalszy dowód fermentujących nastrojów w obozie socjalistycznym. Jak wiadomo, w Warszawie toczy się walka między CKW a warszawską Radą związków zawodowych. CKW rozwiązał tę Radę, a wtedy robotnicy powołali na nowo Radę, która nie została przez władze partyjne uznana. Odbyta w dniu wczorajszym konferencja zarządów związków zawodowych w Warszawie postanowiła wysłać delegację do marsz. Daszyńskiego, licząc na to, że ten twórca i przywódca polskiego ruchu socjalistycznego zdoła autorytetem swym powstrzymać CKW od niszczycielskiej akcji. Na razie więc walka wre w całej pełni.

Warszawa. 12. 10. (AW) W dniu wczorajszym obradował centralny komitet klasowych związków zawodowych pod przewodnictwem posła Czapińskiego. Na porządku dziennym znajdowały się dwie sprawy, tj. stan ruchu organizacyjnego w Warszawie oraz strajk włókienniczy. W pierwszej sprawie komisja centralna wezwała wszystkie związki do wykluczenia tych wszystkich członków, którzy mimo mocy uchwały chcieliby wprowadzić rozłam robotników na terenie Warszawy. W sprawie strajku komisja centralna poleciła wszystkim organizacjom zawodowym podjąć akcję zbierania składek na rzecz strajkujących i zorganizowania akcji dożywiania ich dzieci.

„Zeppelin" nad Oceanem

Paryż. 12. 10 PAT. „Le Matin" donosi z Madrytu, że o godz. 23.40 „Zeppelin" przeleciał nad Castello, nad którem unosił się jakiś czas.

Nowy Jork. 12. 10. PAT. Jak donosi New York Herald". „Zeppelin" o godz. 20.30 przeleciał nad Tarragone, kierując się ku wybrzeżu afrykańskiemu. W Casablanca pochwycono depeszę radjową „Zeppelina", w której oświadcza on, że ma nadzieję przelecieć nad Azorami o godz. 2-giej nad ranem.

Madryt. 12. 10. PAT. O godzinie 5 rano sterowiec hr. Zeppelin przeleciał nad Gibraltarem, kierując się na Azory. (Dalsze szczegóły lotu zob. na str. 10.).

Zamiast wyborów — „Zeppelin"

Nowy Jork, 12 10 PAT. Prasa nowojorska, odkładając na chwilę sprawę kampanji wyborczej, zajmuje się przedewszystkiem lotem transatlantyckim „Zeppelina". Biuro meteorologiczne oświadcza, że wiadomości, nadsyłane przez parowce, kursujące po Atlantyku północnym, mówią o dość dobrej pogodzie na drodze od Azorów do Nowego Jorku, jakkolwiek na północnym wschodzie od Nowej Ziemi panują warunki, które mogą sprowadzić deszcz.

Pokojowa likwidacja konfliktu serbsko-chorwackiego?

Wybory do nowej skupczyny na wiosnę 1929 r. — Wizyta króla w Zagrzebiu.

Wiedeń, 12. 10 PAT. Dzienniki donoszą z Białogrodu: Z okazji zebrania się Skupczyny koła parlamentarne wyrażają przekonanie, że konflikt wywołany zamachem z dnia 20 czerwca zostanie zlikwidowany w ramach konstytucji w sposób zupełnie pokojowy. Celem przychylenia się do postulatów demokratycznej koalicji chłopskiej co do rozwiązania skupczyny, natychmiast po załatwieniu budżetu mają zostać przeprowadzone na wiosnę nowe wybory. Oczekuje się również odprężenia konfliktu ze względu na dłuższy pobyt króla w Zagrzebiu, który przewidziany jest na miesiąc grudzień. Dalszą satysfakcją, jaką otrzyma chorwacka partja chłopska, będzie szybkie przeprowadzenie procesu przeciwko sprawcy zamachu Racicowi.

Wiedeń, 12. 10 PAT. Dzienniki donoszą z Białogrodu, że król Aleksander zdecydował się w dniu 1 grudnia, tj. w rocznicę założenia królestwa SHS lub też w dniu swoich urodzin tj. w dniu 17 grudnia przybyć do Zagrzebia.

O pakt turecko-bułgarski

Sofja. 12. 10. PAT. Prasa dowiaduje się że rząd przygotował projekt paktu rozjemczo-pojednawczego turecko-bułgarskiego. Projekt ten ma być niezwłocznie przesłany posłowi bułgarskiemu w Angorze, który podejmie rokowania z rządem tureckim.

Dalsze pakty na Bałkanach

Wiedeń, 12 10 PAT. Agencja austrjacka donosi z Białogrodu, że premjer grecki Venizelos przyjął dziś popołudniu reprezentantów prasy zagranicznej i oświadczył im m. in., że i z Bułgarją zawrze Grecja taki sam pakt przyjaźni, jak z Włochami i Jugosławją, co stanie się w ciągu najbliższego miesiąca.

Min. Benesz ma ustąpić z rządu?

Praga, 12 10 PAT. „Vederni List" donosi, że minister Benesz bawi w Topolczankach u prezydenta Masaryka. Podobno omawiano sprawę dymisji Benesza. Dymisja ta miałaby wzmocnić taktykę ministra skarbu Englisza, który w wysokim stopniu przyczynia się do rozbicia spoistości koalicji. Po dymisji Benesza, do której miałoby dojść przed 28 października, oczekuje się rozbicia obecnej koalicji, głównie jednakże chodzi o ustąpienie wicepremjera Szramka. Dr. Benesz ma wzbraniać się przed podaniem się do dymisji, skutkiem czego rząd obecny pozostałby do czasu decyzji premjera Svebli, w którego zdrowiu daje się zauważyć od kilku dni znaczny zwrost ku lepszemu.

W walce o nowy kahał

Z kół Hitachdutu otrzymujemy następujące uwagi:

Już w czasie niedalekim stanie ludność żydowska Krakowa w obliczu wyborów do gminy żyd. na podstawie nowego dekretu o organizacji tych gmin.

Zanim ferwor partyjny i zgiełk walczących ugrupowań przygłuszy poważną dyskusję, godzi się — korzystając z ciszy przed burzą — w sposób spokojny, a rzeczowy przystąpić do omówienia zadań i celów, przed jakiemi stanie zreorganizowany kahał, jeśli poważnie i uczciwie spełniać zechce obowiązki wobec swych mandatarjuszy.

Można to oczywiście uczynić z różnych punktów widzenia. Przestronna — przyznajmy - elastyczna forma prawna, w jaką spowito nowy dekret, pozwala na dość szeroki zakres działania nowej gminie, chociaż daleko jej jeszcze do tej pełni samorządu, na jaki szczególnie ludność żydowska w Polsce z racji wielowiekowej tradycji zasługuje.

Spróbujemy zatem — w nadziei wywołania dyskusji — ująć te zadania pod najszerszym kątem patrzenia, z aspektu przeciętnego Żyda-wyborcy, dla którego kahał nie jest ani miejscem krzeseł dla dobrze zasłużonych, ani rozdzielnią jałmużny dla biedaków, ale zborem starszych, doświadczonych, gdzie znaleźć może i powinien rozwiązanie kompleksu spraw życiowych, które ustawicznie w swej znojnej pracy napotyka.

Uświadomienie polityczno-obywatelskie wyborcy wyprzedziło znacznie postępowe tendencje nowego dekretu. Prawo stanowienia o losach gminy jest już obecnie za ciasne. Pierwszym postulatem z tej strony płynącym winno być upowszechnienie wyborów, a więc

dalsza demokratyzacja

gminy żydowskiej. Jeśli wyborca 21-letni jest dojrzałym do wyboru reprezentacji prlamentarnej wielkiego państwa, nie wolno mu tej dojrzałości odmówić przy wyborze lokalnego przedstawicielstwa jednej grupy narodowej. Skoro przy wyborach parlamentarnych zwyciężyło już prawie wszędzie równe prawo kobiety, nie wolno kobiecie żydowskiej prawa tego zaprzeczyć przy wyborach — kahalnych.

Lecz walka o te postulaty nie rozstrzygnie się na terenie gminy.

Przejdźmy zatem do omówienia głównych wytycznych dla działalności nowego kahału, który winien być ośrodkiem naszej narodowo-personalnej autonomii i strażnikiem narodowej godności, a był dotychczas jeno smutnem urzędowskiem tak szczytnego posłannictwa.

Zadania te są natury narodowej, kulturalnej, socjalnej i religijnej.

Do czasu uzyskania narodowo-kulturalnej autonomji w krajach gołusu winien kahał organizować i utrzymywać

szkolnictwo narodowe

wszelkich stopni, ogólne i zawodowe. Równocześnie należy jednak dążyć do ustalenia jednolitego typu żydowskiej, ogólno-kształcącej szkoły pracy, opartej na starej kulturze hebrajskiej z uwzględnieniem nauki młodego języka i literatury żydowskiej oraz kulturalnego dorobku cywilizacyi zachodnich. Tylko taka szkoła zdoła znajdować w przyszłości pełnego Żyda i pożytecznego obywatela.

Do tego czasu jednak będą jeszcze długo setki młodzieży żydowskiej pozbawione szkoły zawodowej. Dla tych rzesz stworzyć należy natychmiast środki pozaszkolnego wychowania narodowego.

Na tem nie kończą się jednak kulturalne zadania gminy. Lud żydowski ma prawo domagać się żywszego niż dotąd zajęcia się jego losem.

Praca oświatowa

na tym terenie nie może być dłużej domeną tej, czy owej partji; należy ja tylko pojąć szerzej, uprawiać tylko w imię wiedzy. Uruchomienie Toybeehalli, kursów, odczytów i czytelni publicznej należy do obowiązków gminy żyd.

Nowy kahał powinien nadto otoczyć moralną i materjalną opieką twórczość żydowską na polu sztuki i literatury oraz zająć się konserwacją zabytków historycznych Żydów.

Nie mniej zaniedbana była dotąd praca

socjalno-ekonomiczna

gminy żydowskiej.

Mamy prawo domagać się, aby kahał stał się ważnym czynnikiem w procesie

produktywizacji

mas żydowskich dla oparcia ich bytu na trwalszych podstawach gospodarczych. W tym celu należy otoczyć opieką organizacje zawodowe elementów słab gram, niewykonanych jeszcze pieśni i duetów. Przyszych ekonomicznie, jak robotników, handlowców, drobne rękodzieło, kramarzy, otworzyć im tani kredyt w kasach oszczędnościowych i pożyczkowych, organizować kooperatywy wytwórcze, powołać do życia szkoły zawodowe i kursy dokształcające, wzorowe warsztaty etc.

Kahał winien też wszcząć intensywną kampanję o

prawo do pracy

dla żydowskiego pracownika fizycznego i umysłowego we wszystkich instytucjach rządowych, samorządowych i prywatnych.

Skutecznem dopełnieniem tej akcji będą biura pośrednictwa pracy wraz z poradnią psychotechniczną dla skierowania młodzieży do odpowiednich zawodów oraz odpowiednio regulowany ruch migracyjny.

W dziale opieki społecznej ma już gmina żydowska swoją tradycję. Niemniej jednak nawet tutaj wykazuje jej działalność wiele luk i wiele wymaga reform.

Do pierwszych zadań należą

centralizacja i kontrola działalności licznych stowarzyszeń filantropijnych,

jak ochronki, sierocińce, przytułki dla starców, opieka nad chorymi itd., których dotychczasowa kosztowna rywalizacja ustąpić musi miejsca skoordynowanej, celowej akcji dla ulżenia nędzy w ulicy żydowskiej i przeciwdziałania ciągle rosnącej pladze żebractwa. Gmina może przyjść z pomocą ubogiej ludności przez budowę tanich mieszkań, kuchni, herbaciarni i konsumów spółdzielczych z artykułami pierwszej potrzeby. Także żydowskie ofiary wojny, inwalidzi, wdowy i sieroty mają prawo domagać się pieczołowitszej, niż dotąd opieki.

Stosunki zdrowotne

wśród ludności żydowskiej wymagają również radykalnej naprawy. Uzdrowienie hygienicznych warunków jej bytu, walka z chorobami zakaźnemi, rozbudowa szpitalnictwa (współudział przy budowie sanatorjum dla gruźliczo-chorych), tanich łaźni ludowych, oto szkic zadań nowej gminy na tem polu.

Nie wolno przytem — jak dotąd — zapominać o doniosłej roli towarzystw gimnastycznych i sportowych, dla których znaleźć się muszą poważniejsze fundusze.

Dla

funkcyj religijnych

znajdował kahał zawsze czas i zrozumienie. Słusznie. Ponieważ szerokie rzesze ludności żydowskiej wierne swej religijnej tradycji mają swe specyficzne potrzeby często o dużem znaczeniu socjalnem, winna i nowa, demokratyczna gmina zaspakajać te wymogi. Wystrzegać należy się jednak, aby pod tą osłoną nie kuto broni dla wzmocnienia klerykalizmu żydowskiego.

Współpraca przy budowie

żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie

dokonywująca się pod sankcją całego świata cywilizowanego, stała się częścią składową nawet bardzo uwstecznionych gmin żydowskich. Mamy zatem pełne prawo wymagać, aby też nasza gmina, jedna z najliczniejszych w Polsce, czynnie wspierała dzieło odbudowy Erec Izrael przez subwencjonowanie funduszów palestyńskich utrzymywanie ferm chalucowych i pomoc dla emigrantów.

Podołanie tak rozlicznym a poważnym zadaniom wymaga dużych funduszów.

Finanse,

to zresztą bolączka, nie tylko naszych gmin. Ale nikt tak mało nie czynił, aby ją złagodzić, jak nasze kahały. Czynników rządowych, „nie wypadało" nagabywać, bogaczy „ad captandam benevolentiam" oszczędzano, z ubogich warstw nie można było wiele wycisnąć.

Nowa gmina żydowska ma prawo i obowiązek żądać od czynników rządowych i samorządowych, aby pokrywały wydatki gminne w tej wysokości, w jakiej jej działalność (np. na polu zdrowotnem, wychowawczem, zmniejsza wydatki odnośnych instytucyj.

Pozatem należy zastosować

szeroką progresję

przy podatku od dochodu i majątku, ustalając minimum wolne od opodatkowania. Natomiast podatki pośrednie (opłaty w rzeźni, metrykalne i in.), których nadmiarem krzywdzi się ludność uboga, muszą ulec zasadniczej redukcji.

W ten sposób wyczerpalibyśmy pobieżny szkic zadań i celów nowej gminy żyd. Przyznajemy, że program to obszerny, a zarazem niewyczerpujący. Inni ludzie — inne wymogi i inne możliwości. Gdyby jednak uwagi niniejsze pobudziły innych do dyskusji, cel nasz byłby osiągnięty.

Dr. L. Menasche

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA ZABAWEK

która odbyć się miała we Wrocławiu w październiku i listopadzie br., nie dojdzie na razie do skutku, gdyż ze względów natury technicznej trzeba było termin otwarcia wystawy odłożyć na czas późniejszy.

Obrady Hitachdutu w Krakowie

Narady Komitetów Centralnych Hitachdutu z Europy wschodniej, które odbywały się między 5 a 7 bm. w Krakowie, należały do najbardziej udanych konferencyj. W obradach znalazła wyraz powaga chwili i wola do wznowienia pracy partyjnej ze wzmożonemi siłami. Obecna sytuacja w sjoniźmie nacechowana wielkiemi nadziejami i możliwościami a równocześnie także dużemi niebezpieczeństwami, zobowiązuje do nowej mobilizacji i natężenia wszystkich sił sjonistycznych, a w szczególności energii pracującego sjonizmu. Oto główna treść narad i przyjętych rezolucyj. Niektóre momenty upadku w sjoniźmie jakoteż w ruchu Hitachdutowym zostały krytycznie i otwarcie zanalizowane, przyczem krytyka stanowiła punkt wyjścia dla nowych ulepszeń. Konferencja zajmowała się raczej pracą na przyszłość niż przeszłością. I to było jej zaletą. Głównem więc zadaniem było nakreślenie dalszego kursu pracy partyjnej w dziedzinie politycznej, społecznej i kulturalnej. Dużo uwagi poświęciła konferencja inicjatywie palestyńskiej organizacji robotniczej, z ramienia której przebywa obecnie w Polsce p. Sprincak, w kierunku wzmocnienia istniejących sił pracującego sjonizmu. Powitano przytem starania w kierunku wspólnej pracy i ulepszenia wzajemnych stosunków między istniejącemi i blisko stojącemi partjami. Pocieszającym objawem dla uczestników narad było rozpatrywanie problemów „Gordonji", które wszechstronnie przedyskutowano, stwierdzając rozwój „Gordonji" szczególnie w Kongresówce i w Małopolsce. Jako samodzielna organizacja młodzieży, związana ideologicznie z „Hapoel Hacair" i z „Hitachdutem", tworzy „Gordonja" odpowiednie rezerwy sił dla ruchu. Uchwałą zwołania w roku bieżącym światowej konferencji Hitachdutu i wybrania centralnego komitetu w Europie z siedzibą w Berlinie, zakończyła się owocna konferencja, której plany mają urzeczywistnić poszczególne konferencje krajowe, mające się odbyć w najbliższym czasie w b. Kongresówce i w Małopolsce.

Konsul polski w Palestynie Dr. Zbyszewski ustępuje?

„Hajnt" donosi, że podobno w najbliższym czasie zostanie konsul polski w Jerozolimie, dr. Zbyszewski przeniesiony na stanowisko konsula w Australji. Konsul dr Zbyszewski zdobył sobie dzięki taktowi i przychylnemu stosunkowi wobec żydowskiej siedziby narodowej szczere uznanie wśród jiszuwu palestyńskiego. Jako kandydatów na stanowisko konsula w Jerozolimie wymieniają radcę handlowego dra Hausnera oraz dra Ottona Hubickiego, poprzednika dra Zbyszewskiego na stanowisku konsula polskiego w Jerozolimie.

Zgon południowo-afrykańskiego działacza sjonistycznego

Londyn, 12 10 ŻAT. Egzekutywa Sjonistyczna w Londynie otrzymała depeszę od Organizacji Sjonistycznej w Kapsztadzie, donoszącą o zgonie znanego działacza sjonistycznego, członka Sjonistycznego Komitetu Wykonawczego Idela Schwarza. Przed paru laty zmarły złożył na rzecz Uniwersytetu Hebrajskiego 5000 funtów, brał on udział w ostatnim kongresie sjonistycznym w Bazylei. Egzekutywa londyńska przesłała wdowie, oraz Organizacji Sjonistycznej w Kapsztadzie depesze kondolencyjne.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

SYMPATYK DZIENNIKA: Pisarz ten już nie żyje.

KARDUMI: O ile nam wiadomo — nie.

BINDER, KRAKÓW: Rocznik 1899 kategorja „A" i „C" ma się zgłosić do zebrań kontrolnych, o ile w latach 1925, 1926 lub 1927 nie zgłosił, nie odnosi się więc do tych, którzy wroku 1928 byli już przy zebraniach kontrolnych.

W kalejdoskopie prasy

STRAJK ŁÓDZKI — I CO DALEJ?

Szereg słusznych uwag na temat strajku łódzkiego zamieszcza „Nasz Przegląd", wychodząc z założenia, że niema żadnej zasadniczej różnicy między strajkiem ekonomicznym a politycznym:

Krwawą ironją położenia jest fakt, że obie strony mają rację: robotnicy i przemysłowcy, bo te strajki pozornie ekonomiczne, są w gruncie rzeczy strajkami politycznemi, tylko daleko groźniejszemi, niż gdyby strajkujący wystąpili z hasłami jawnemi.

Nie trzeba być głębokim ekonomistą, aby zrozumieć powód strajku. Wystarczy być przeciętnym obywatelem, który powróciwszy z urlopu, dowiaduje się, że żona żąda podwyżki na utrzymanie około 10—15 procent, bo na targu wszystko odpowiednio zdrożało. One to są owemi „podburzycielkami" i „komunistkami", podżegającemi do strajków ekonomicznych. A wszak nie o chlebie tylko człowiek żyje, lecz i o... mieszkaniu.

Zarzuty pod adresem przemysłowców są słuszne, ale nie liczą się one z życiem:

— Przemysł nie potrafił postawić swej organizacji eksportowej na odpowiednim nowoczesnym poziomie, nie umie prowadzić konsekwentnej, wytrwałej polityki zdobywania pewnych rynków...

Tak, być może, że nie potrafił, ale dlatego, że niema u nas przedewszystkiem odpowiedniej do tego atmosfery politycznej — atmosfery prawdziwej praworządności, spokoju, pewności, że wszyscy są traktowani równo, że kalkulacja nie zostanie wywrócona do góry nogami wskutek fantazji pewnych urzędów podatkowych. Tembardziej inna atmosfera potrzebna jest do szukania nowych rynków...

Paradoksalnem jest przytem zjawisko, że ten strajk - lokaut — z wyraźnemi cechami polityki — urządzają dwie sfery, które w zasadzie obie popierają rząd obecny, bo zarówno PPS z pod znaku p. Ziemięckiego, jak i Szajblerzy i Poznańscy są zdeklarowanymi sanatorami.

A co będzie dalej, jeśli już obie strony zgodzą się na jakąś nędzną podwyżkę?

Fabrykanci odbiją sobie (z lichwą) tę dopłatę na konsumencie i za parę tygodni wszystko wybuchnie na nowo, nawet ze zdwojoną siłą. Trzeba więc — znowu mówiąc figuralnie — przestać rozróżniać między strajkiem ekonomicznym a politycznym, i zrozumieć, że na trwałe zapobieże nie strajkom ekonomicznym konieczne są reformy polityczne.

SZKOŁA CZY KOSZARY?

W „Kurjerze Warszawskim" zwalcza p. Adam Niemojewski wysuwany obecnie przez sanacyjno-militarne koła projekt tzw. „przymusu przysposobienia wojskowego" dla młodzieży szkolnej. Autor jest za obecnem ochotniczem przysposobieniem wojskowem. (Co innego Szwajcarja, gdzie niema armji stałej, tylko istnieje milicja).

Armja dokonała u nas rzeczy wielkiej — przeistoczyła koszary w uczelnię narodową.

Czy jednak w uznaniu jej cywilizacyjnych zasług mamy nasze szkoły przeobrażać w koszary przestarzałego typu, gdzie człowiek rozpoczynał się od „frajtra", a katechizmem cnót narodowych był Exerzierreglement?

Przerost pierwiastku militarnego w wychowaniu publicznem jest objawem równie szkodliwym, jak jego całkowita negacja. Dlatego przysposobienie wojskowe młodzieży szkolnej nie może pociągać za sobą militaryzacji szkolnictwa, ku czemu zmierzają bezwiednie różne niedowarzone projekty. Gdyby stało się zadość ich woli, instytucja dzisiaj popularna straciłaby dotychczasową wartość, budząc do siebie niechęć zarówno uczniów, jak nauczycieli.

(b)

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Jubileusz „hydropatów"

Dnia 17 bm. odbędzie się w paryskiej Sorbonie nader oryginalna uroczystość. Przewodniczącym będzie minister Herriot, a uroczystość będzie właściwie jubileuszem założenia przed 50-ciu laty pierwszego nowoczesnego kabaretu.

Dnia 17 października 1878 roku założył Emil Goudeau klub p. t. „Les Hydropathes". Goudeau skoncentrował koło siebie grupę młodych literatów i artystów jako awangardę późniejszego „Chat Noir" i innych kabaretów w Montmartre. Należeli do „hydropatów" wybitni pisarze, z których pozostał teraz tylko jeszcze przy życiu Jules Levy. W uroczystości wezmą udział ze znanych artystów Sigvain, Albert Lambert, Madeleine Roch, a z akademji nieśmiertelnych Henri Regnier i Henri Robert. Być może, że w uroczystości weźmie też udział Briand, który wedle archiwów towarzystwa był także kiedyś „hydropatą".

Nazwę swego klubu wziął Emil Goudeau z tytułu pewnego walca węgierskiego kompozytora Gungla. Walec ten nazywał się „hydropatycznym walcem", a tytuł tak się spodobał Goudeau'owi, że postanowił pod tą nazwą zorganizować klub „hydropatów".

—o—

— KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI. Dziś w sobotę o godz. 8'30 wiecz. premjera pięknej operetki orjentalnej „Kaukazka miłość" I. Freimana, muzyka Pereca Sandlera, z pp. Nechamą, Kadysem, Haszem w głównych rolach. W operetce tej wystąpi po raz pierwszy w Krakowie p. L. Szryftzecer, doskonały artysta „Wileńskiego Teatru Ludowego". Oryginalna, bogata wystawa, stylowe kaukazkie kostjumy, piękne rosyjskie tańce, orkiestra Związku Muzyków Zaw., nowe dekoracje — tworzą harmonję, barwną całość.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę premjera „Pani Bianki" Sabatina Lopez'a z p. Bednarzewską w roli tytułowej. Komedia ta powtórzona będzie jutro w niedzielę wieczór i następne dni tygodnia z wyjątkiem poniedziałku. W niedzielę popołudniu „Gdybym chciała...". Dyr. Nowakowski, który wyjechał wczoraj w sprawach teatralnych do Berlina, podejmie zaraz po powrocie próby z „Krakowiaków i górali", którem-to widowiskiem teatr krakowski w myśl życzeń komitetu uczci obchód 10lecia niepodległości. Równocześnie personal w dwu zespołach przygotowuje najbliższą nowość „Ewę" Pawła Novoix i wznowienie „Moralności Pani Dulskiej".

— LUCYNA MESSAL, gwiazda operetki polskiej, wystąpi w Krakowie dwukrotnie, a to dziś w sobotę, i jutro w niedzielę, na czele swego zespołu, złożonego ze świetnych warszawskich artystów, a to pp. Bolskiej, Skonieczego, Zdanowicza, Rapackiego, Winiaszkiewicza oraz doskonałej pary baletowej Jerzego i Celiny Ney. Wykonaną zostanie warszawska rewja pod tytułem „To trzeba zobaczyć", w której królować będzie humor, piosenka i taniec.

— KONCERT ANNY KALINOWSKIEJ odbędzie się w piątek, dnia 19 bm. w sali Bolońskiego. Nazwisko p. Anny Kalinowskiej jest dobrze znane w artystycznym świecie. Śpiewaczka koloraturowa o przepysznem bogactwie głosu występami swoimi wzbudza wszędzie zachwyt i podziw. W piątkowym koncercie przyjmie udział młody utalentowany wiolonczelista p. Aleksander Wolf.

— KONCERT ZNANEGO SPIEWAKA MAKSA LEWA. W Stow. Rękodzielników żyd. przy ul. Podbrzezie 6. odbędzie się dziś w sobotę o godz. 7 wieczór koncert żydowskiej pieśni ludowej znanego pieśniarza Maksa Lewa. P. Maks Lew bawił już swego czasu w Krakowie, wywołując szczery podziw znawców swym pięknym lirycznym głosem i artystycznem opanowaniem ludowej.

— OSTATNIE DNI OBECNEJ WYSTAWY. Pomimo nadzwyczajnego powodzenia wystaw Hofmana, Skoczylasa, Harland-Zajączkowskiej, Soldingera i innych zostaną one bezwarunkowo zamknięte dnia 17 bm, gdyż niebawem otwarte zostaną nowe ekspozycje. Następną wystawę stanowią dzieła M. Samlickiego, J. Rubczaka (duża kolekcja akwarel.), S. Żurawskiego, kilka większych kolekcyj artystów krakowskich oraz wystawa bieżąca, na którą złożą się prace wybitnych naszych plastyków starszej i młodszej generacji.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Pani Bianka" (premjera — nowość).
Niedziela: pop. „Gdybym chciała..."; wiecz. „Pani Bianka".

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota 8'30 wiecz.: „Kauzazka miłość" I. Freimana, (premjera) muzyka P. Sandlera.

TEATR REWJOWY „GONG" (UL. RAJSKA)

(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)
Piątek: „Precz z rozwodami".

LUNA PARK NA PL. GROBLE

Codziennie program atrakcyj. m. in. indjanie i cowboye.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Syn Szeika" (Rudolf Valentino).
NOWOŚCI: „Brudne pieniądze".
SZTUKA: „Szpiedzy".
UCIECHA: „Moulin Rouge".
WANDA: „O czem się nie mówi rodzicom".
WARSZAWA: „Spowiedź przed szturmem".

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 12. 10. 1928. Akcje chwiejne. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 174—174.50.
Akcje handlowe: Pharma 6.25, Żegluga 12.
Akcje przemysłowe: Siersza górnicza 155.

Ruch ospały cechował w daszym ciągu dzisiejsze zebranie giełdowe. Transakcje dokonywano małemi pozycjami i to kilkoma zaledwie papierami po kursach chwiejnych. Bank Polski, a w szczególności Siersza górnicza uległy dość znacznemu osłabieniu. Pharma i Żegluga bez zmiany. Reszta papierów w zupełnym zastoju. Obroty minimalne. Na pogiełdziu sytuacja podobna. Dolarówka w płaceniu 94—96.50 i Cegielski 43.60—44 słabiej, przy nieco większem zainteresowaniu.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

W prywatnych obrotach rynek walutowy nie zaznaczył szczególnych zmian. Usposobienie spokojne przy małem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.89 i pół, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.89 i jedna czwarta, czeki 8.8 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88 i jedna czwarta do 8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Kurs płacenia Banku Polskiego niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 12. 10 PAT. Akcje: Bank Polski 175, 174, Bank Zachodni 32 i pół, Elektrownia Dąbrowa 88, Siła i Światło 135, II. em. 118, Cukier 57, Bank Handlowy w Łodzi 17, Lazy 8, Węgiel 102 i pół, 101, Cegielski 44, Lilpop 37, Norblin 150, Ostrowiec Ib 119, 118, Starachowice 47, Zawiercie 49.50, Haberbusch 113.

5-proc. dolarowa 95, 95 i pół, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 61, 60, 6-proc. dolarowa 86, 10-proc. kolejowa 103 i jedna czwarta, 8-proc. Listy Zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Belgja 213.96, 214.17, 213.65, Holandja 357.47, 358.39, 356.55, Londyn 43.16, 43.15 i trzy czwarte, 43.36.5, 43.15, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.83 i pół, 34.91, 34.75, Praga 26.42, 26.48, 26.36, Szwajcarja 171.58, 171.01, 171.15, Wiedeń 125.32, 125.63, 125.01, Włochy 46.70, 46.82, 46.58. Marka niemiecka 212.18.

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska z dnia 12. 10: żyto 32—32 i trzy czwarte, pszenica 37 i trzy czwarte do 39 i trzy czwarte, jęczmień przemiałowy 33—34, browarowy 35—37, owies 30 i trzy czwarte do 2 i jedna czwarta. mąka żytnia 65-proc. 47 i jedna czwarta, mąka żytnia 70-proc. 45 i jedna czwarta, mąka pszenna 65-proc. 58 i trzyc zwarte do 62 i trzy czwarte, otręby 24 i pół do 25 i pół, pszenne 25—26, groch Wiktorja 62—67, groch Folgera 60—65. Tendencja spokojna.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 12. 10 PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 214.61, Berlin 169.01, Bruksela 98.71, Budapeszt 123.92, Bukareszt 4.29, Londyn 34.46 i jedna ósma, Nowy Jork 710, Paryż 27.73, Praga 21.03 i siedem ósmych, Sztokholm 189.95, Warszawa 79.66—79.88, Zurych 136.64 i jedna czwarta, Amerykańskie 707, niemieckie 168.75, Włoskie 37.14, Jugosłowiańskie 12.439. Szwajcarskie 136.28, Czeskie 21 i trzy czwarte, Tureckie —, Węgierskie 123.87.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.731, Renta lutowa 0.721, Anglobank 28.5, Bankverein 26, Hipoteczny 95, Kompas 0.80, Merkury 22.65, Północna 1107, Austr. kol. państw. 25 i trzy czwarte, Południowa 13.64, Goleszów 353, Cement 116, Browary 169, Alpiny 43.80, Krupp 10.5, Rima 126.55, Skoda 278, Siersza 15, Zieleniewski 107, Apollo 175 i jedna czwarta, Karpaty 27, Galicja 69 i trzy czwarte, Lumen 37, Schodnica 1010.

Giełda zurychska

Zurych, 12. 10 PAT. Paryż 20.29 i pół, Londyn 25.21, Nowy Jork 5.1960, Belgja 72 i jedna czwarta, Włochy 27.21, Hiszpanja 84.15, Holandja 208.32 i jedna czwarta, Berlin 123.67, Wiedeń 73.07 i pół, Sztokholm 139, Oslo 138.55, Kopenhaga 138.55, Sofja 3.75 i jedna czwarta, Praga 15.40, Warszawa 58 i jedna czwarta, Budapeszt 90.66, Białogród 9.13, Ateny 6 i trzy czwarte, Konstantynopol 2.68, Bukareszt 3.14, Helsingfors 13.09.

„Pokłosie“ 42 sesji Rady Administracyjnej M. B. P. w Krakowie

Wywiady „Now. Dziennika“ z delegatami R. A.

Kraków, 11 października

Słusznie zauważył min. Jurkiewicz na ostatniem posiedzeniu 42. sesji Rady Administracyjnej M. B. P. w Krakowie, że kiedyś my, lub nasi potomkowie z dumą i radością wspominać będą, że w czasach torowania sobie drogi sprawiedliwych podwalin ustawodawstwa socjalnego fragment tej żmudnej i trudnej pracy do konał się u nas. Z tego właśnie punktu widzenia niesposób pominąć i „pokłosia“ pobytu kilkudziesięciu reprezentantów krajów i narodów w Krakowie. Okazją tego „pokłosia“ był dla nas onegdajszy raut, wydany przez prezydenta miasta w salach recepcyjnych Magistratu.

DYR. THOMAS O SPOCZYNKU NIEDZIELNYM.

Mając znowu sposobność porozmawiania z dyr. A. Thomasem, zwróciliśmy się doń z zapytaniem o opinję w tak ważnej dla nas sprawie przymusowego spoczynku niedzielnego.

Najbardziej chyba w tej sprawie kompetentny, dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów chętnie odpowiedział nam na to pytanie:

— Oczywiście jesteśmy za spoczynkiem w jednym dniu tygodnia. Zalecenie nasze w tym kierunku brzmi: o ile możności jeden wspólny dzień spoczynku dla wszystkich. Kwestja odpoczywania przez dwa dni w tygodniu, jak np. u was w sobotę i w niedzielę, nie jest mi obca. Jest to jednak spraw skomplikowana, a pozatem wasza wewnętrzna rzecz, co do której trudno mi coś więcej powiedzieć.

— Czy mogę to opublikować panie ministrze?

— Ależ, proszę bardzo! Byle tylko wiernie.

— Oczywiście, panie dyrektorze — odparłem, żegnając ambasadora pracy p. Thomasa. Z kolei skierowałem swe kroki ku

MINISTROWI SOKALOWI,

prosząc go o rozmowę na aktualne tematy polityczne. Min. Sokal chętnie zgodził się na to, że jednak nie pozostawało już wiele czasu do odjazdu pociągu, a nadto p. min. Sokal nie mógł oczywiście naprędce udzielić wywiadu. Zaprosił mnie jednak do Warszawy, względnie przyrzekł udzielić mi ewentualnie pisemnego wywiadu. Serdecznie podziękowałem za tak wielce wyrozumiałą uprzejmość i oczywiście przyrzekłem w najbliższej przyszłości skorzystać z niej.

—

Przyszła kolej na delegata, który nietylko ze względu na wśród publiczności budzącą sensację „egzotyczność“, budzić musiał moje zainteresowanie. Mam tu na myśli

P. AKIO KASAMA,

reprezentanta rządu japońskiego w Radzie Administracyjnej M. B. P. w Genewie. Jak każdy Japończyk, wprost przysłowiowo, uprzedzająco uprzejmy. Przy każdem niemal słowie uśmiecha się, śmieje. Pytam o przemysł japoński, o stosunek kapitału do pracy, o ustawodawstwo socjalne. P. Kasama odpowiada, że przemysł japoński rozwija się coraz pomyślniej, że dziś już pracują pełną parą w Japonji wszystkie gałęzie przemysłu: a więc metalurgiczny, bawełniany, cukrowniczy, przemysł maszyn rolniczych itd. Stosunek kapitału do pracy, jakkolwiek oczywiście nie wszędzie jednaki i uregulowany, to jednak naogół niezły. Mają też i w Japonji ośmiogodzinny dzień pracy. Konwencji w sprawie ochrony pracy przyjęli dotąd dziesięć. „O Polsce mało się u nas niestety wie“. Ja sam — oświadcza p. Kasama — mało wiedziałem o odrodzonej Polsce. Nie wiedziałem, że macie tak piękny i bogaty kraj. Teraz sam będę musiał podjąć daleko idącą propagandę na rzecz Polski. Myślę, że w odpowiednich warunkach dałoby się niejedno zrobić na polu wzajemnych gospodarczych stosunków polko-japońskich. Wasza gościnność, — kończy delegat rządu japońskiego — jest zachwycająca.

Gościnność podnoszą i chwalą wszyscy delegaci i członkowie Rady Administracyjnej M. B. P. W szczególnych superslatywach wyraża się o tej gościnności także

P. CAMILLE POENE,

szef jednej z sekcyj M. B. P. w Genewie. Nie może się i on dość nadziwić przyjęciu, jakie zgotowano Radzie Administracyjnej M. B. P. w Polsce. Na Zachodzie — powiada p. C. Pone — nie widać już dziś takiej gościnności. Panuje tam większa rezerwa i chłód. Oczywiście, chcielibyśmy mieć okazję zrewanżowania się za okazaną nam tak miłą gościnność.

Wszyscy delegaci Rady Administracyjnej M. B. P. wyjeżdżają z Polski pod wrażeniem serdeczności i gościnnego przyjęcia, jakie im zgotowano. Tak więc cel propagandowy — osiągnięty. Czy jednak propaganda taka zawsze jest i pozostaje trwałą i czy to tylko jedyne drogi tej filopolskiej propagandy w świecie — to inna rzecz. (Te)

Tutki „Pełnowatki“ „Altesse“

„Przeciwko rumowi i Rzymowi“

oto hasło wyborcze partji republikańskiej Stanów Zjedn.

Zbliża się w Stanach Zjednoczonych termin wyborów na prezydenta. Obie partje rozpoczęły już gorączkową agitację wyborczą. Agitacja wyborcza w Stanach Zjednoczonych nie przebiera w środkach. Całkiem otwarcie i bez żadnej żenady zarzuca się swym przeciwnikom złodziejstwo, korupcję, defraudację, a nikomu nawet się nie śni, wystąpić na drogę sądową. Opinja publiczna nie przywiązuje, zdaje się, do tych „kwiatków“ żadnej wagi, wszyscy bowiem wiedzą, że podczas wyborów wszystko wolno, że żadna nie obowiązuje etyka.

Obecnie partja republikańska wyzyskuje katolicyzm demokratycznego kandydata Smitha i w swych olbrzymich afiszach, transparentach i ulotkach opowiada, jak to Smith, gdy zostanie prezydentem, sprowadzi Jezuitów do Ameryki, urządzi podmorski kabel, łączący go bezpośrednio z Watykanem, od którego otrzymywać będzie instrukcje. Smith jest w dodatku nietylko katolikiem, lecz i wrogiem prohibicji. Wprawdzie prohibicja jest w Stanach Zjednoczonych dość skompromitowana, ale rozmaite protestanckie sekty umieją to wyzyskać, strasząc fermerów, że Smith jest prawdziwym Antychrystem i że jego zwycięstwo będzie trjumfem moralnego rozpasania i zdziczenia. Po rozmaitych kościołach protestanckich rozpoczęli więc pastorowie szaloną kampanję przeciwko Smithowi, a ulotki z nagłówkiem „Przeciwko rumowi i Rzymowi“ zalewają prawie wszystkie amerykańskie miasta. W niektórych kościołach urządzają nawet modły przeciwko wyborowi Smitha. Począwszy od 10 b.m. przystąpiła republikańska propaganda do organizowania posterunków przed wszystkiemi fabrykami, by wychodzących na obiad robotników odświeżyć rozmaitemi mówkami na cześć Hoovera. Będzie to trwało przez całe dwa tygodnie, gdyż republikanie osądzili, że ten czasokres wystarczy, by przekonać robotników, że Hoover jako przeciwnik emigracji będzie prawdziwym dobrodziejem robotników.

Tak to wygląda agitacja i propaganda partji republikańskiej. Rozumie się, że demokraci też nie śpią. O nich napiszemy innym razem.

Sprawy emigracyjne

Ponieważ sytuacja na rynku pracy w Argentynie już się ustaliła, urząd emigracyjny nie zamierza wprowadzać ograniczeń w emigrowaniu do tego kraju w ramach kontyngentu z roku zeszłego. Jednak że ruch emigracyjny do Argentyny będzie przez urząd regulowany zależnie od sezonów i od możliwości znalezienia tam pracy w danej porze roku.

Rządy angielski i kanadyjski planują zasiedlić Kanadę Anglikami; jest mowa o transporcie dwu miljonów osadników angielskich. Pogłoskom tym nie zaprzeczają tamtejsi urzędnicy emigracyjni. Byłby to największy ruch imigracyjny, notowany w historji. Nic więc dziwnego, że z dn. 15 z m. wstrzymano u nas dalsze kwalifikowanie na wyjazd do Kanady rodzin rolniczych, robotników rolnych i służących. Wyjątek stanowią osoby, posiadające wezwanie imienne od ojca lub matki (o ile osoba wzywana jest kawalerem lub panną), od brata lub siostry (z podobnem zastrzeżeniem), od syna lub córki i od męża lub żony; wreszcie mogą wyjeżdżać osoby, posiadające specjalne pozwolenia departamentu imigracji i kolonizacji w Ottawie lub jego ekspozytur, i to w terminach, wskazanych w tych pozwoleniach.

Pierwsza premjera Teatru Żydowskiego w Krakowie

Niedawno obchodziliśmy 50-lecie żydowskiego teatru, związanego organicznie i nierozerwalnie z Abrahamem Goldfadenem. Ten wychowanek szkoły rabinackiej w Żytomierzu, ten skrachowany kupiec, który potem stał się publicystą, redaktorem, literatem i poetą, predysponowany był niejako na ojca żydowskiego teatru. Scena nie była dla niego czemś egzotycznem, lecz miała wiernie służyć ludowi i żydowskiej ulicy. Z rabinackiej szkoły wyniósł Goldfaden ideowe posłannictwo Haskali, ale miał wrodzone poczucie sceny, żywotny zmysł teatralny i wiedział, że propaganda nie może być suchą obstrukcją, lecz musi się rumienić życiem, drgać ludową piosenką, tętnić żydowskim humorem.

Dobrze więc zrobiono, że zaczęto nowy sezon teatralny w Krakowie operetką Goldfadena A „Ofiarowanie Izaka“ skąpane jest wprost w tej słodkiej, melodyjnej, pełnej melancholijnego czaru Goldfadenowskiej muzyce. Starzy bywalcy teatralni, którzy chodzili jeszcze do żydowskiego teatru, gdy ten teatr stawiał dopiero swe pierwsze kroki, gdy był jeszcze obliczony na jak najszersze masy a nie dla inteligencji, ze wzruszeniem musieli się chyba przysłuchiwać tej prymitywnej akcji, spowitej w królewski płaszcz melodji, która stała się potem ludową piosenką. A młodzi, którzy znają Goldfadena tylko ze stylizowanych przeróbek nowoczesnych reżyserów, mogli się przekonać o bogactwie motywów, o serdecznem pięknie, zawartem w dziełach Goldfadena. Prawdą jest, że już teraz nie można grać Goldfadena, jak to czynili dawni żydowscy aktorzy, że niejedno trzeba wyrzucić, niejedno zmodernizować, ale wieczystym skarbem dla żydowskiego teatru pozostał dramat Goldfadena, z którego czerpać można pełną dłonią, do którego niejednokrotnie trzeba będzie wracać.

Nasz obecny teatr krakowski dał nam Goldfadena w pierwotnej szacie, a w ostatecznym rezultacie odniósł poważny sukces. Goldfaden zatriumfował, chociaż nie dano mu kubistycznej oprawy, chociaż nie wykrzywiono go w groteskę.

Do tego triumfu przyczyniły się czyste i na artystycznym poziomie utrzymane kreacje pań Nechamy jako Sary (o bardzo miłym głosie) i Jarosławskiej jako Izaka, oraz doskonałego p. Kadisza jako Abrahama i Chasza jako Izmaela.

Podnieść też należy utrzymane w tonie stylizowanego prymitywu piękne dekoracje p. Czaja oraz należytą troskę tak o kostjumy, jakoteż i o efekty świetlne. Jednem słowem pierwsza premjera jest wiele obiecującą zapowiedzią. Czekajmy dalszych czynów...

M. K.

* * *

Przedstawienie zagaili krótkiemi przemówieniami pp. Weishof i Szryftsetzer. Ostani słusznie podkreślił, że teatr wystawia Goldfadena nie dla popisu sił, lecz by spłacić dług wdzięczności, jaki żydowski teatr zaciągnął u Goldfadena.

Z okazji otwarcia sezonu nadeszły rozmaite gratulacje, a między innemi też list dyrekcji teatru im. Słowackiego w Krakowie.

Jak powstanie Jewish Agency?

Wywiad z członkiem egzekutywy sjonistycznej, prof. Brodeckim.

Jak już donieśliśmy, wyjechał onegdaj prof. Weizmann z Londynu do Nowego Jorku, celem wzięcia udziału w obradach bezpartyjnego komitetu Żydów amerykańskich w sprawie utworzenia Jewish Agency. W związku ze zbliżającą się konferencją, przytaczamy poniżej wywiad z nowym członkiem egzekutywy sjonistycznej, prof. Brodeckim, ogłoszony w piśmie palestyńskim „Dawar“.

TRUDNOŚCI W UTWORZENIU JEWISH AGENCY.

Zdaniem prof. Brodeckiego, trudności w utworzeniu Jewish Agency są stosunkowo duże. Głównem zagadnieniem jest obecnie zgoda grupy Marshalla na uchwały, powzięte podczas berlińskiej sesji sjońskiego A. C. Jasnem jest, że na wypadek sprzeciwu ze strony Marshalla rokowania nie zostaną definitywnie zerwane, lecz egzekutywa sjonistyczna odwoła się do kongresu i Komitetu Wykonawczego Organizacji Sjonistycznej z żądaniem powzięcia uchwał ostatecznych. Nie należy sądzić, że grupa Marshalla będzie przeciwna wszystkim uchwałom berlińskim. W celu rokowania z Marshallem wyjechał prof. Weizmann do Stanów Zjednoczonych. Zadaniem Sachera, który już od miesiąca znajduje się w Ameryce, było przygotowanie gruntu pod rokowania. Główne atoli narady odbędą się dopiero po przybyciu Weizmana. Z wielu stron pojawiły się zarzuty, że do rokowań wybrano Sachera. Zarzuty są nieuzasadnione, albowiem Sacher otrzymał ściśle określone pełnomocnictwa uzgodnione na posiedzeniu Egzekutywy. Dnia 20 października odbędzie się posiedzenie komitetu Marshalla, a wówczas ujawni się wynik rokowań. Jakie koła żydowskie wejdą w skład grupy tzw. nie-sjonistów — trudno przewidzieć, albowiem nie mamy przed sobą przedstawicieli poszczególnych skupień, ani też nie urządzamy wyborów, w których wziąłby udział lud żydowski. Łatwiej jest określić, kto do grupy nie-sjonistycznej Jewish Agency nie wejdzie. Nie wejdą przedewszystkiem frakcje kongresu sjonistycznego i poszczególne organizacje sjonistyczne.

ROKOWANIA Z PRZEDSTAWICIELAMI SKUPIEŃ ŻYDOWSKICH.

Jak wiadomo, kongres sjonistyczny uchwalił, że egzekutywa ma zwrócić się do poszczególnych skupień żydowskich i zaprosić je do wyboru członków przyszłej Jewish Agency wedle ilości mandatów przyznanej krajom. Sprawa ta będzie załatwiona w drodze bezpośredniej przez światową organizację sjonistyczną przy pomocy organizacyj krajowych. Jest życzeniem egzekutywy sjonistycznej, by agitacja za wyborem poszczególnych osób odbywała się bez udziału kół sjonistycznych celem ujawnienia nowych sił znajdujących się poza obrębem organizacji sjonistycznej. Ponieważ zaś nie wszystkie skupienia żydowskie mają jednolitą organizację, przeto forma rokowań będzie w różnych krajach różna. W Anglji np. wybierze się członków Board of Deputies i Anglo- Jewish Association. W Polsce np. zwróci się organizacja sjonistyczna do gmin żydowskich, o ile zezwolą na to warunki w kraju.

Prof. Brodecki wskazał wkońcu na konieczność ścisłej współpracy wszystkich frakcyj sjonistycznych, wobec doniosłych zadań, jakie znajdują się obecnie na porządku dziennym.

Program stacyj radjofonicznych

Sobota, 13 października

Kraków (566 m) 12 i 15 Komunik. 16—16.55 Muzyka lekka (z Warszawy). 17.10—17.35 Odczyt pt.: „Półwsep Hel“, wygł. prof. St. Wintouschka. 17.35—18 „Przegląd polityki zagranicznej“, wygł. Dr Jan Reguła. 18—19 Słuchowisko dla młodzieży (z Warszawy). 19—19.20 Rozmaitości. 19.25—19.55 Dyr. J. Stanisławski: Lektura ang. 20—20.10 Gieda rolnicza. 20.10—20.30 Komunikaty. 20.30 Transmisja z Warszawy: Operetka O. Straussa „Bohaterowie“. 22—22.30 PAT. 22.30—23.30 Muzyka tan.

Warszawa (1111 m) 12 i 15 Komunik. 16 Muz. lekka. 18 Słuchowisko dla młodzieży. 20.30 Operetka. 22.30 Muz. tan.

Katowice (422 m) 15.15 Komunik. Gospod. 16 Muz. lekka. 17.10 Odczyt „Z podróży po Grecji“. 17.45 Skrzynka poczt. dla dzieci. 18 Słuchowisko dla młodzieży. 19.30 Odczyt. 19.55 Giełda roln. 20.05 odczyt „O Anglji“. 20.30—22 Operetka O. Straussa „Bohaterowie“ (Warszawa). 22 PAT. 22.30 Muz. tan.

Poznań (344.8 m) 14 Giełda. 20.30 Operetka. 22.40 i 24—2 Koncerty.

Wiedeń (517.2 m) 11, 18.45 i 19.20 Muzyka.

Zeesen (1250 m) 17 i 19.45 Koncerty.

Langenberg (468.8 m) 17.45 i 20 Muzyka.

Daventry (1604.3 i 491.8 m) 14—1 Muzyka.

Moskwa (1450 m) 19.10, 21.30 Koncerty.

Budapeszt (555.6 m) 17.45, 21.40 i 22.30 Muzyka.

Kowno (2000 m) 17 Koncert.

Nowe atrakcje Paryża

Jean - Jean i — „Śpiąca Świnia“.

W tych dniach wystąpił w Paryżu Jean- Jean, syn znanej artystki Ewy Lavalliere, która przed laty była ulubieńcem paryskiej publiczności. Ów Jean- Jean chował się do 20 roku życia na ustroniu, w jakiejś cichej francuskiej wiosce sprzedawał turystom herbatę i cukierki, a obecnie znalazł drogę do sławy. Ciekawa przytem sensacja otacza syna znakomitej artystki. Do 20 roku życia był mianowicie Jean- Jean dziewczyną. Potem przekonał się jednak, że jest właściwie chłopcem, co jego występowi nadaje aromatu pieprzyka. Obecnie występuje w jednej z paryskich rewij w sztuce zatytułowanej „Piękno Paryża“. Nowa ta paryska atrakcja nie jest pozbawiona jednakowoż sentymentalnego charakteru. 30 lat upłynęło od czasu, gdy Ewa Lavalliere cieszyła się w Paryżu największą popularnością. Nagle zniknęła z bruku paryskiego, niektórzy utrzymywali, że wstąpiła do klasztoru, inni, że popełniła samobójstwo. Okazało się później, że Ewa Lavalliere urodziła córkę, która potem przemieniła się dzięki pewnemu operatywnemu zabiegowi w syna. Paryż pozostał wiernym swej Gavalliere, a obecnie spłaca dług wdzięczności jej synowi.

Równocześnie w innym teatrze wzbudza powszechną sensację operetka pt. „Śpiąca Świnia“. Tytuł harmonizuje, zdaje się, ze swoją treścią, albowiem widzimy na scenie rozmaite żeńskie i męskie „świnki“. Bohaterem jest jakiś orjentalny książę, który wszystkie damy swego dworu musi przekonać, że potrafi być ojcem ojczyzny, prawie że w dosłownem znaczeniu. Ponieważ zadanie to przechodzi jego siły, znalazł sobie zastępcę w postaci jakiegoś chłopa, który niestety prócz swej męskości nie posiada żadnych innych walorów, a zwłaszcza daru konwersacji. Dochodzi więc na tem tle do rozmaitych „qui pro quo“, które bardzo bawią paryską publiczność. Są jednakowoż wtajemniczeni, którzy utrzymują, że Paryżanie nie wiedzą wcale o tej operetce, a publiczność rekrutuje się po większej części ze żądnych sensacji bogatych cudzoziemców.

Auterska rewja „Ezoteru“

„Ezoter“ — ten kontrast pojęcia „egzoter“ — to rzeczy — jak wiadomo — przeznaczone dla wtajemniczonych, nie zaś dla szerszego grona. Wiemy, że różnicę tę podkreślił już Pytagoras, rozbudował Arystoteles, co do którego neoplatońscy jego komentatorowie rozróżniają właśnie między pismami ezoterycznemi, a egzoterycznemi.

Z tego punktu widzenia wstępny, niejako programowy wywód teoretyka krakowskiej grupy poetyckiej „Ezoter“, p. L. Patrycy ego niebardzo nakrywa się z tem, co pod tem pojęciem rozumieć przywykliśmy naogół. Zostawmy jednakże werbalną walkę o pojęcia na uboczu, a podzielmy się z czytelnikami pokrótce programem krakowskiego „Ezoteru“, grupy poetyckiej, która urządziła onegdaj w sali Kopernika U. J. „autorską rewję“.

Otóż p. Patrycy, uczyniwszy aluzję do sceptycyzmu, cynizmu i zmaterjalizowania współczesnego życia i dzisiejszej kultury, z pod znaku której wyłamać oczywiście nie może się i publicystyka, podkreślił, że zadaniem młodych poetów grupujących się w cechu „Ezoter“, jest odrodzenie idealizmu, nawiązanie do przeszłości poruszenie ducha i sumienia. Tyle p. Patrycy, jako przedstawiciel, grupy, w której zeszły się jednak jednostki o najrozmaitszych kierunkach, nieraz zaś wyraźnej wręcz bezkierunkowości, — właśnie drogą przypadku.

Nie wdając się tu zresztą w analizę tego faktu, zaznaczyć tylko zamierzamy, że z poznanych na wieczorze „Ezoteru“ autorów i ich poezyj drukowanych przeważnie w dotychczasowych numerach pisma „Ezoter“, największe pretensje do poezji mieć mogą chyba pp. St. Kaszycki („Pierwszy pocałunek“ i „Do Ciebie panie“) i M. Rusnek („Krzyże“, „Słońce płonące“, „Na start!“). Inni bowiem poeci tej grupy nie dotrzymują kroku, przedewszystkiem chociażby — poetyce, czy nawet własnym zamierzeniom. O ile idzie o utwory poetyckie p. J. Wiktora, to chyba sam autor czuje to najlepiej, że jest raczej rasowym prozatorem, a wiersze pisuje tylko na marginesie tej swej twórczości. I tak wprowadzenie „Dębów“ jako symbolu siły i buntu, nietylko nie jest nowem ale jest też i w sposób niezbyt zręczny przeprowadzonem. O wiele lepsze są już wiersze „Kobieta“ i „Witraż“. O J. A. Gałuszce na podstawie wierszy „Powódź“ i „Inwalidzi“ można to tylko powiedzieć, że coraz bardziej skłania się on do deklamatorstwa i retoryki. Z pań, których utwory poznaliśmy na wieczorze „Ezoteru“, można było wysłuchać niektóre (nie wszystkie!) wiersze p. Butrymowiczówny („Cukierenka“), jak również i liryczne miniatury p. Duszy Czary. O innych poetach tej grupy, jak Mihal, Patrycy, Stec, trudno coś powiedzieć, a zwłaszcza coś miłego i dobrego. Mimo wszystko nie można w epoce samolotów odgrywać roli maruderów na wehikułach, przypominających omnibusy (dyliżanse oglądamy przynajmniej z sentymentem!). Na tem tle dodatnio wyróżniał się szkic p. Polewki „O listonoszu, który przynosił zawsze dobre wieści“.

W takich razach człowiek zawsze zastrzegać się musi, że owszem, bardzo przyjaźnie odnosi się do poczynań młodych poetów, zwłaszcza o ile towarzyszy im zapał. Ale „rudno“ w takich razach staje się też człowiek wręcz fetyszystą talentu! W tem właśnie tkwi częściowo ironja losu, czy też tragedja, czy „sęk“ tylko, że ludzie o talencie niezawsze korzystają zeń odpowiednio, a nieraz ludzie bez talentu mają jaknajlepsze chęci. Bo ja wiem, a może jednak o wiele poważniej należałoby się odnosić do wysiłków młodych ludzi? Byle jednak wysiłki te nie podpadały pod rubrykę: graphomania acuta! (Te.)

Wiadomości z kraju

List z Rzeszowa

„Wyścig pracy“ kahału. — Akcja dla „Pracującej Palestyny“ — Dalsze zmiany w Sądzie.

(Kor. wł.) Rzeszów, w październiku.

Opozycyjne grupy tutejszej ludności żydowskiej, domagając się rychłego ukonstytuowania nowego zarządu i rady gminy żydowskiej, miały na uwadze lekkomyślną i szkodliwą gospodarkę starego kahału. Chodziło o to, by kahał przed swem rozwiązaniem nie przedsiębrał na „dobry koniec“ takich czynności, któreby zupełnie zniszczyły byt finansowy kahału i zachwiały jego i tak już nikłym autorytetem. Przyszła na porządek dzienny znana sprawa przeniesienia połowy cmentarza żydowskiego na prywatne stowarzyszenie „Chewrah- Kedoszah“, sprawa, która m. i. wykazała jasno dążność starego kahału do podkopania podstaw materjalnych gminy żydowskiej. Onegdaj znów była ludność żydowska świadkiem, jak z kasy kahalnej wydano 16,000 zł na prywatne cele nie mające nic z dobrem publicznem wspólnego. Oto swego czasu wybrano komisję z ramienia kahału dla przeprowadzenia remontu łaźni i uchwalono na ten cel 600 zł., upoważniając zarazem komisję do wydatków najwyżej w kwocie 1.200 zł. Remont był mały, a powyższe sumy ustalono na podstawie opinji znawców. Tymczasem na ostatniem posiedzeniu kahału sprawozdawca komisji doniósł o wydatkach przewyższających 15.000 zł. (!!), które po długotrwałych kłótniach i sprzeczkach zostały zatwierdzone. Zaznaczyć jeszcze należy, że dwóch członków komisji odmówiło podpisania zestawienia wspomnianych wydatków mimo, że należą oni do zwolenników obecnego regime'u i szli do ostatnich wyborów z panującą kliką. Odmowa tych dwóch radnych jest może podyktowana troską o chylący się ku upadkowi kahał, z którego dochodów utrzymują się pono nawet niektórzy z radnych kahalnych. W mieście utrzymuje się uporczywa i, zdaje się, uzasadniona pogłoska, że w łaźni stanowiącej własność publiczną, bo kahału, założono... fabrykę marmolady, powidła itp. artykułów!! Suma powyżej 15.000 zł. została właśnie spowodowana założeniem wspomnianej fabryki, której udziałowcami mają być niektórzy radni kahalni, i ich pupile. Nic dziwnego, że powyższa sprawa „naprawy“ łaźni wywołała burzę na onegdajszem posiedzeniu, a jeden poważny radny (aczkolwiek popierający obecną klikę) oświadczył, że „takich fałszywych rachunków nie podpisze“.

Tak się sprawuje kahał przed zgonem. Agonja kahału trwa zaś już długi czas, który się wykorzystuje na szkodę dla ludności żydowskiej. Miarodajne czynniki powinny przeciąć raz nić tego nie bardzo chlubnego żywota, boć nie leży w interesie zainteresowanych władz bankructwo kahału i jego upadek moralny!

Zgodnie z zapowiedzią przeprowadzono w naszem mieście akcję dla „Pracującej Palestyny“, oficjalnie zapoczątkowaną uroczystą akademją, na której po powitalnych przemówieniach przedstawicieli różnych organizacyj i stowarzyszeń wygłosił piękny referat delegat palestyński p. G. Chanoch. Przemówienie znanego działacza robotniczego w Erec wywarło na tłumnie zebranej publiczności wielkie wrażenie. Toteż wielką frekwencją cieszył się odczyt p. Chanocha wygłoszony nazajutrz n. t. „Problemy palestyńskie“, tak, że akcja tak pod względem moralnym jak i materjalnym dała dobre rezultaty. Zbiórka bowiem uliczna jak i po domach przyniosła stosunkowo pokaźną sumę.

W związku z nową organizacją sądownictwa, wchodzącą w życie z dniem 1 stycznia 1929 zamianowano II wiceprezesem Sądu Okręgowego w Rzeszowie sso. Tichy'ego, przewodniczącego senatu apelacyjnego karnego. Wiceprzewodniczący cywilnego senatu apelacyjnego sso. Bojdecki został przeniesiony do sądu okręgowego w Nowym Sączu, gdzie obejmuje stanowisko wiceprezesa tamtejszego sądu okręgowego.

List z Pilzna

Akcja Ż. F. N. — Powołanie do życia Koła młodzieży żydowskiej. — O mentalności polskiej inteligencji pilzniejskiej słów kilka.

Od kilku miesięcy Komitet Lokalny Ż. F. N. nie rozwijał żadnej działalności znaczniejszej. Obecnie pod przewodnictwem tow. Benjamina Grabschrifta Komisja Ż. F. N. ponownie zabrała się do pracy i w okresie niespełna 1 miesiąca zdołała zebrać stosunkowo dość znaczną sumę. Również powołane zostanie do życia Koło Młodzieży żydowskiej, które przyczyni się do podniesienia pracy na polu narodowem.

Przy sposobności warto wspomnieć o mentalności tutejszej polskiej inteligencji zasiadającej w radzie gminnej. Dnia 4 bm. odbyło się posiedzenie rady gminnej. Na pierwszym punkcie porządku dziennego było odebranie przyrzeczenie od nowowybranych członków I. koła (inteligencji). Przed ślubowaniem zabrał głos przewodniczący rady szkolnej powiatowej p. Józef Wojtanowski, który imieniem swoim, jakoteż I. koła oświadczył (pokazując ręką, gdzie siedzą radni żydowscy): „Nie mogę współpracować z radą, w skład której wchodzi tylu Żydów!“ Apelując następnie do sprawiedliwości i sumienia radnych, opuścił wraz z kolegami salę. Co za średniowieczna mentalność! Wszak całe I. koło z p. inspektorem szkolnym Wojtanowskim na czele zostało wybrane „aż“ 30 głosami pań nauczycielek, podczas gdy radni żydowscy w II., III. i IV. kole wybrani zostali „zaledwie“ 500 głosami. Gdyby jeszcze wybory odbyły się na zasadzie 5-cio przymiotnikowego prawa wyborczego, toby p. inspektor Wojtanowski i tow. wogóle nie zaszczycili nas swoją obecnością w radzie.. Teraz, panie inspektorze, niech pan apeluje do swoich prowodyrów partyjnych z „Rozwoju“ zasiadających w sejmie, aby raczyli opuścić salę sejmową dlatego, że tam niesprawiedliwie Żydów jest mniej, aniżeli być powinno, albo niech pan poradzi swym kolegom urzędnikom, aby w imię sprawiedliwości podali się do dymisji, dlatego, że Żydów jest w urzędach proporcjonalnie mniej, aniżeli być powinno. Jeżeli p. inspektor jeszcze bardziej chce udokumentować swoje poczucie sprawiedliwości, to niech pan raczy zwrócić uwagę skarbowym ciałom ustawodawczym i wykonawczym, aby nie nakładali całego ciężaru podatkowego na Żydów stanowiących 12 proc. ogółu ludności.

Tak, panie inspektorze, pan jest wychowawcą młodzieży, a jednak pan nie wie, że jeszcze w XVI w. żył Modrzewski, który domagał się równouprawnienia wszystkich obywateli państwa, zapomniał pan o zasadach encyklopedystów z czasów racjonalizmu, czy też Konarskiego, Kołłątaja itd., o czem pańscy wychowankowie dobrze wiedzą.

Teraz już nas nie dziwi, że pańscy podwładni w Jodłowej ad Pilzno każą obcinać dzieciom żydowskim „pejsy“. Nie chcieliśmy wprawdzie panie inspektorze odpowiedzieć panu, każdy bowiem rozsądny obywatel zdaje sobie sprawę ze śmieszności i naiwności pańskich narzekań, chcemy tylko uczynić zadość zasadzie „Audiatur et altera pars“.

Żydzi Kryniccy! W niedzielę głosujcie na listę Nr. 3.

W niedzielę 14 bm. odbędą się wybory za zarządu gminy żydowskiej w Krynicy. List wyborczych wpłynęło siedem. Jedna, kliki kahalnej z p. Sternglanzem na czele, z powodu braków formalnych została unieważniona. Na czele listy sjonistycznej nr. 3. figuruje tow. Adolf Posner, który jako kierownik spółdzielni Związku Kredytowego, zaskarbił sobie znaczne zasługi dla tutejszej ludności żydowskiej. Żydzi narodowi i sjoniści, jeśli chcecie mieć kahał rzetelny i uczciwy, bez korupcji i bez systemu protekcyjnego, kahał, dbający o dobro gminy żydowskiej i stojący wytrwale na straży żydowskich interesów, głosujcie w niedzielę solidarnie jak jeden mąż na listę nr. 3!

TRZEBINIA. (Kor. wł.). **Klika wyborcza przy „pracy“.**

Od dłuższego czasu toczy się w naszem miasteczku walka wyborcza do miejscowego kahału. Do walki stanęła z jednej strony większość miejscowych obywateli z organizacją sjonistyczną na czele, a z drugiej strony mała garstka kliki kahalnej. Dotychczasowa walka o uzyskanie przedstawicieli w komisji wyborczej już minęła, a teraz stoimy przed niesłychanem postępowaniem kliki kahalnej, która postanowiła za wszelką cenę zmniejszyć liczbę uprawnionych do głosowania ze strony opozycji. W tym celu unieważniła cały szereg deklaracyj z tego powodu, że rzekomo nie były własnoręcznie, przez w deklaracji wymienione osoby, podpisane. Nie pomogły twierdzenia zainteresowanych osób, że deklarację własnoręcznie podpisały, na dowód czego złożyły przed komisją wyborczą własnoręczne podpisy, ani też fakt płacenia podatku domestykalnego. Wszak komisja wyborcza ma wzniosły cel przed oczyma, którym jest zabezpieczenie „sobie“ oraz swoim „krzeseł-

ka", któremu zagraża niebezpieczny wróg, wyborca z opozycji. Zmniejszyć tedy za jakąkolwiekbądź cenę liczbę wyborców — oto hasło rządzącej obecnej kliki.

Niestety ku wielkiemu rozczarowaniu całej ludności referent starostwa w Chrzanowie zatwierdził unieważnienie deklaracyj kilkudziesięciu wyborców żydowskich z powodów wyżej podanych. Orzeczenie referenta starostwa w tej sprawie, było zdaje się nietylko niespodzianką dla tutejszej ludności, ale też zdaje się dla p. Starosty w Chrzanowie. Na tej drodze apelujemy do Województwa w Krakowie, by w sprawę tę wglądnęło.

Amant i łowca posagu przed sądem

Z Przemyśla donosi nasz korespondent (T.): 54-letni emerytowany urzędnik kolejowy Karol Ungeheuer (!) z Jarosławia powziął postanowienie urządzenia sobie na starość wygodnego życia. Ogłosił więc w gazetach w dziale matrymonialnym, iż zamierza wejść w związek małżeński. Reklama nie dała długo na siebie czekać. Zgłosiło się szereg osób. P. Ungeheuer ubogie adeptki odrzucał, natomiast chętnie zawierał znajomości z bogatemi kandydatkami. I tak poznawszy w 1916 r. 52-letnią urzędniczkę pocztową Wandę Gródecką „podbił — jak mówi akt oskarżenia — serduszko łatwowiernej dobrodusznej urzędniczki", przez 7 lat żył z nią w stosunku „przedmałżeńskim" i przez ten okres czasu wybrał u niej około 6,000 zł. Niezależnie od pożycia z Gródecką p. Ungeheuer, chętny do mi łostek, poznawszy Helenę P., nauczycielkę, dziewczynę młodą i nieostrożną, pod przyrzeczeniem małżeństwa wszedł w nią stosunki, których rezultatem było nieślubne dziecko, wskutek czego H. P. straciła posadę. Trzecią adoratorką była Stefanja Z., 47-letnia wdowa po urzędniku sądowym. I tu pod tym samym pozorem, i przyrzekając małżeństwo żył z nią w najlepsze. Plonem tego było znowu nieślubne dziecko. Od uwiedzionej wyłudził 5,000 zł., a kiedy ta zamierzała oddać sprawę policji, Ungeheuer zmusił ją pod grozą rozgłoszenia sprawy do milczenia. Podobnie wyłudził od niejakiej Husakowej 420 zł. Następnie poznawszy Marję Trybusiewicz, na podstawie anonsu w „Wieku Nowym", oświadczył się jej listownie i przedstawiwszy się jako Władysław Potworowski (!) wyłudził od młodej rozkochanej w nim dziewczyny, 100 dolarów, wyjechał z nią do Lwowa, zamieszkał w hotelu i następnie zostawiwszy ją tam, ulotnił się.

Poznawszy jeszcze szereg kobiet, podobnie „wywiązywał się ze swego zadania". Aż wreszcie w r. 1928 przybywszy do Przemyśla poznał tutaj 50-letnią wdowę Helenę Kaim. Tej ostatniej Ungeheuer oświadczył się i nakłonił po krótkiem z nią pożyciu do sprzedaży jej realności w Limanowej i zawarcia z nim ślubów małżeńskich. Kiedy Kaimowa szła na pocztę, celem nadania pełnomocnictwa do sprzedaży realności i większej kwoty swemu „narzeczonemu", spotkała znajomego wywiadowcę policyjnego Turkiewicza, któremu opowiedziała o swem „szczęściu". Wywiadowca, zorjentowawszy się w ostatniej niemal chwili, wstrzymał Kaimową od tego, wyjaśnił jej, iż Ungeheura od dłuższego czasu poszukuje policja za jego „sztuczki". Dowiedziawszy się następnie o jego adresie, policja „gorącego w miłostkach" uwodziciela aresztowała.

Onegdaj odbyła się rozprawa. Ungeheuer jest człowiekiem przystojnym o miłej powierzchowności, siwym, przyznaje się do zarzuconej mu winy. Charakterystycznem jest, iż uwiedzione kobiety przeważnie go kryją, z wyjątkiem dwóch.

Sprawę celem przesłuchania świadków odroczono.

Przewodniczył sso. Paar, wotują sso. Hesse i Baldini, oskarżał prokur. Błażyński, bronił adw. Dr. Ludwik Grossfeld.

Arcybiskup Marjawitów skazany na 4 lata domu poprawy

We czwartek po godz. 2-giej w nocy zapadł wyrok w głośnym procesie przeciw arcybiskupowi Marjawitów Kowalskiemu.

Po „ostatniem słowie" oskarżonego Kowalskiego sąd ogłosił przerwę o godz. 9 wieczór. O godz. 10.45 przewodniczący sędzia Momentowicz odczytuje ułożone pytania dla powzięcia wyroku. Obrońca mec. Kobyliński wnosi o uzupełnienie pytania pytaniem dodatkowem, czy czyny inkryminowane zostały popełnione na tle i z pobudek religijnych. Sąd przychylił się do wniosku obrony i udał się na naradę.

Punktualnie o godz. 2 po północy wśród ogólnego zainteresowania sąd ogłosił wyrok, **skazujący Kowalskiego za dokonanie czynów lubieżnych względem Osinówny, Tomasikówny, Żytkówny, Badowskiej, Prochówny, Niewiadowskiej na 4 lata domu poprawy.**

Po zastosowaniu amnestji oskarżony został skazany na 2 lata i 8 miesięcy domu poprawy.

Od zarzutu co do Tomesówny Kowalskiego uniewinniono.

Motywy wyroku ogłoszone będą 12-go lutego 1929 r.

Prokurator nie wniósł o zmianę dotychczasowego środka prewencyjnego. Będzie on dalej stosowany. W ten sposób Kwalski pozostanie na wolności za kaucją 1.000 zł.

Obrona wnosi apelację.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ ODWIEDZI 20 BM. NOWY CHORZÓW. Jak donoszą z Tarnowa, przybędzie dnia 20 bm. do Dąbrówki Infułackiej (Nowy Chorzów) p. Prezydent Mościcki w celu zapoznania się z postępem prac budującej się państwowej fabryki przetworów azotowych. Wraz z p. Prezydentem przybędą minister przemysłu Kwiatkowski i minister skarbu Czechowicz. Pobyt w Dąbrówce potrwa jeden dzień.

O UWZGLĘDNIENIE POTRZEB SZKOLNICTWA ŻYDOWSKIEGO W BUDŻECIE NA ROK 1929/30. Klub posłów i senatorów Żyd. Rady Narodowej wystosował memorjał do p. ministra oświaty, w którym, podobnie jak corocznie, domaga się wyasygnowania na następny rok budżetowy odpowiednich sum na subsydjowanie szkolnictwa żydowskiego z językiem wykładowym hebrajskim lub żydowskim. Jednocześnie prosi memorjał o podniesienie pozycji w budżecie na potrzeby wyznania mojżeszowego stosownie do liczby ludności żydowskiej oraz sum wyznaczonych na inne wyznania. Memorjał wystosowany został już dnia 4 września celem uniknięcia zarzutów co do spóźnionej interwencji, w chwili gdy budżet państwowy jest ustalony i zrównoważony.

LEKTORAT HEBRAJSKI NA UNIWERSYTECIE WILEŃSKIM. Delegacja żydowskich związków akademickich w Wilnie zwróciła się do Rektora uniwersytetu wileńskiego prof. Falkowskiego, prosząc o kreowanie lektoratu hebrajskiego i żydowskiego na uniwersytecie. Prof. Falkowski okazał życzliwość co do stworzenia lektoratu hebrajskiego.

ENGELMANN, WETERAN Z ROKU 1863, PRZEDMIOTEM POWSZECHNEGO ZAINTERESOWANIA. Donieśliśmy już, że kapelan prezydenta Rzeczypospolitej ks. Bojanek stara się, by Żyd warszawski Engelmann otrzymał odznaczenie za zasługi oddane powstańcom polskim w roku 1863. Od czasu, gdy wiadomość ta została ogłoszona w dziennikach, otrzymuje Engelmann wiele listów z różnych stron kraju od Polaków pamiętających czasy powstania. Polacy ci wyrażają mu wdzięczność za zasługi oddane w czasie powstania. Charakterystycznem jest, że Engelmann dowiedział się o staraniach księdza Bojanka z gazet.

INŻ. WINNICKI NIE PRZYJĄŁ STANOWISKA KOMISARZA RZĄDU W ZAKOPANEM. (kap.) Jak donosiliśmy, komisarzem rządu dla Gminy i Klimatyki w Zakopanem został mianowany inż. Leopold Winnicki z Zakopanego, który w dniach najbliższych miał objąć urzędowanie. Z niewiadomych bliżej powodów inż. Winnicki nominacji, która już była zadecydowana, nie przyjął. Wobec tego Zakopane jest nadal bez komisarza rządu, na które to stanowisko po odmowie inż. Winnickiego wyłoniło się kilka nowych kandydatur. Istnieje również możliwość, że komisarzem rządu zostanie zamianowany dotychczasowy zastępca komisarza pułk. Piątkiewicz.

ARESZTOWANIE TARNOWSKIEGO KOMUNISTY W WARSZAWIE. Przed kilkoma tygodniami zbiegł z kancelarji sędziego śledczego w Tarnowie 22-letni Natan Neumann, oskarżony o przynależenie do partji komunistycznej. Z początku sądziła policja, że Neumannowi udało się zbiec do Rosji. Atoli podczas obławy, urządzonej w Warszawie, schwytano Neumanna przy ul. Miłej 33. Pod surowym nadzorem policji sprowadzono go do więzień w Tarnowie.

PRZYŁAPANIE WIELKIEJ BANDY PRZEMYTNIKÓW. Oddziały Korpusu Ochrony Pogranicza przyłapały w rejonie suwalskim, koło Filipowa, na odcinku granicy niemieckiej, strzeżonej przez władze KOP'u, groźną bandę przemytników skór. Banda ta składała się z 11 ludzi, obywateli polskich, i od dłuższego już czasu zajmowała się szmuglem futer z Niemiec do Polski. Obecnie cała akcja przemytnicza została zlikwidowana. Banda przemytników, z których jeden odniósł ranę, oddana jest w ręce policji, a cała sprawa przemytnicza przekazana sądowi.

ZE SPORTU

GÓRNY ŚLĄSK—KRAKÓW. Spotkanie lekkoatletycznych reprezentacyj powyższych okręgów wywołało wielkie zainteresowanie. Górny Śląsk wystąpi w najlepszym składzie, identycznym ze składem przeciw reprezentacji niemieckiej, z Krakowa zaś startują: rekordzista okręgu na 100 m i w skoku wd al Nowak, Nowosielski, Goldfinger, najlepszy obecnie średniodystansowiec krakowski Drozdowski, Buchała, Kowalski, Kossowski i inni. Program zawodów obejmuje pełny program mistrzostw. Zawody odbędą się na Wojskowym Stadjonie Sportowym jutro w niedzielę o g. 10 przedpołudniem.

AMATORSKI KS (Król. Huta)—MAKKABI. Spotkanie tych doskonałych drużyn, które odbędzie się dziś w sobotę 13 bm. o godz. 3'15 popoł. na boisku Makkabi wzbudziło w świecie sportowym Krakowa duże zainteresowanie. Amatorski KS, jedna z czołowych drużyn górnośląskich stoi na wysokim poziomie technicznym. Kasy na boisku otwarte już od godz. 2 popoł.

KROWODRZA—AMATORZY rozegrają w niedzielę dnia 14 bm. o godz. 11 rano na boisku KS Olsza zawody towarzyskie w piłkę nożną.

W. K. S. „WAWEL" (po sfuzjonowaniu Wojskowy Klub Sport. w Krakowie i K. S. Wawel) uruchamia sekcje: piłki nożnej, lekkoatletyczną, kolarską i bokserską. Zgł. przyjmuje sekretarjat we wtorki, czwartki i soboty (ul. Rajska 3 parter na lewo).

Dnia 21 bm. o godz. 9-tej na szosie Mogilańskiej Wojskowy Klub Sport. „Wawel" urządza dla swych członków szosowe zawody kolarskie o mistrzostwo Klubu.

Dnia 21. bm. W. K. S. „Wawel" urządza zawody lekkoatletyczne Pań i Panów na własnym Stadjonie (Małe Błonia) dla klubów należących do K. Z. O. L. A.

SEKCJA PING-PONGOWA ŻKS MAKKABI rozpoczyna dziś w sobotę eliminacyjne mistrzostwa wewnętrzno klubowe klasy „B". Wszyscy gracze zechcą zgłosić się w sekretarjacie (codziennie od godz. 7-mej do 9-tej wiecz.) celem przydzielenia do grup. Ponieważ ilość uczestników jest ograniczona, uprasza się o szybkie zgłoszenie się.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m 56

Październik
13
Sobota
28 Tiszri 5689

Zachód słońca 16 m. 48

Wpływy Keren Kajemeth Leisrael zach. Małopolski i Śląska za r. 5688

Od 2 lat pierwszy znaczny wzrost dochodów

Ze zamknięcia rachunkowego Centrali Żyd. Funduszu Narodowego w Krakowie wynika, że dochody bieżącego roku wynoszą zł. 143.491,36 zł. Oznacza to w stosunku do ubiegłego roku zwyżkę dochodów o około 8,600 zł., a nawet o 400 zł. więcej niż przed 2 laty. Mamy więc od przeszło 2 lat do zaznaczenia znaczny wzrost dochodów Ż. F. N. Dzielnica nasza jest zatem jednym z tych nielicznych krajów, w których nietylko, że dochody nie spadły, ale jeszcze wzrosły.

Powyższy wynik jest z jednej strony dowodem większego zrozumienia społeczeństwa żydowskiego naszej dzielnicy dla sprawy odbudowy Palestyny i lepszej organizacji pracy u nas, z drugiej jednak strony świadczy on o tem, że u nas są jeszcze możliwości powiększenia dochodów, zwłaszcza, jeżeli się weźmie pod uwagę, że z ogólnej liczby 120 miast naszej dzielnicy, zaledwie 1/3 część powiększyła swe dochody, podczas gdy reszta miejscowości w tym roku nie dopisała.

Jak już wiadomo, Ż. F. N. rozpoczyna obecnie wzmożoną akcję celem osiągnięcia w tym roku sumy 30,000 dolarów. Apelujemy zatem przy tej sposobności do społeczeństwa żydowskiego, a w szczególności do sjonistów, ażeby wydatnie poparli usiłowania kierownictwa Ż. F. N. i umożliwili osiągnięcie wytkniętego celu.

Wybory na Zjazd Krajowy w niedzielę 14. bm.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej w Krakowie przypomina, że wybory delegatów na Zjazd Krajowy Organizacji Sjońskiej w całej naszej dzielnicy muszą się odbyć w niedzielę, 14 bm. Wynik wyborów należy bezzwłocznie podać do wiadomości Egzekutywy. Nazwiska delegatów będą ogłoszone w najbliższych dniach.

W zjeździe krajowym weźmie udział Dr. Sommerstein, który wygłosi referat gospodarczy.

Reforma aplikacji w sądownictwie

Na mocy rozporządzenia p. Prezydenta Rzpltej o ustroju sądownictwa z dniem 1 stycznia 1929 r. aplikanci sądowi będą musieli odbywać aplikacje we ciągu lat trzech, zamiast dwóch, jak to się ma w chwili obecnej. Ministerstwo sprawiedliwości może indywidualnie skracać czas aplikacyj sądowych.

Obecnie rozpatrywana jest kwestja stosowania przepisu o trzyletniej aplikacji wobec tych młodych prawników, którzy już w tej chwili aplikacje odbywają. Istnieje projekt zarządzenia, ażeby aplikanci, którzy do dnia 1 stycznia 1929 r. nie złożą egzaminów, musieli odbywać aplikację trzyletnią, pomimo, że prawa swe nabyli przed wejściem w życie wymienionej ustawy. Kwestja ta ma być zdecydowana w najbliższym czasie.

— **ZEBRANIE SZEKLOWCÓW.** **Dziś, w sobotę 13 bm. o godzinie 7.30 wieczorem odbędzie się staraniem Komitetu Lokalnego Organizacji Sjońskiej w Krakowie w lokalu „Przedświtu" (Stradom 15) zebranie szeklowców z referatem p. posła Dra O. Thona, na temat: „Obecna sytuacja w sjonizmie".**

Po referacie wybór delegatów na doroczny Zjazd Krajowy.

— POSIEDZENIE KOMITETU LOKALNEGO ORGANIZACJI SJONSKIEJ W KRAKOWIE odbędzie się dziś w sobotę, dnia 13 bm. o godzinie 7-mej wiecz. w lokalu Organizacji, Stradom 15 I p. of.

— REFERAT P. BELLI PEWZNEROWEJ. Staraniem Zrzeszenia Kobiet Żydowskich odbędzie się dziś w sobotę o godzinie 7.30 wieczór w lokalu własnym przy ul. Rynek gł. 29, referat p. Belli Pewznerowej n. t. „Kobieta jako budująca i niszcząca światy". Wstęp wolny dla wszystkich. Referat p. Pewznerowej, który będzie wygłoszony w języku niemieckim, ściągnie zapewne szerokie sfery publiczności, chcące wysłuchać tej znakomitej mówczyni.

— NOWA ŻYDOWSKA PLACÓWKA KULTURALNO-OŚWIĄTOWĄ W KRAKOWIE. Staraniem grupy młodzieży religijno-postępowej założone zostało w Krakowie przy ul. Sebastjana 36 stowarzyszenie kulturalno-oświatowe p. n. „Jawne". Stowarzyszenie to urządza kursa i wykłady z dziedziny nauk tradycyjno-żydowskich jak i ogólnych. Nowa organizacja nie wysuwa żadnych haseł partyjnych ani politycznych.

— PODZIĘKOWANIE DYREKTORA ALBERTA THOMASA. Na ręce prezydenta miasta sen. Rollego nadeszła z Wiednia depesza od dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów Alberta Thomasa z serdecznem podziękowaniem za przyjęcie oraz wyrazami podziwu dla wspaniałego, starożytnego miasta Krakowa.

— CENY NA TARGU WCZORAJSZYM zanotowano następujące: **Nabiał** — 1 litr mleka zbieranego 35 do 40 gr, niezbieranego 45 do 50 gr, śmietanki 70 do 75 gr, 1 kg masła zwyczajnego 6.20 do 6.50 zł, deserowego 7.20 do 7.60 zł. sera 1.30. do 1.40 zł, kopa jaj 13 do 14 zł, jajo 22 do 24 gr. **Drób** — kura 5 do 8 zł para kurcząt 4 do 8 zł, kaczka 4 do 6 zł, gęś 8 do 12 zł, indyki 10 do 12 zł. **Jarzyny** — 100 kg ziemniaków 8 do 10 zł, 1 kg buraków 15 do 18 gr, marchwi 20 do 25 gr, cebuli 40 do 50 gr, pietruszki 30 do 40 gr, selery 50 do 60 gr, włoszczyzny 40 do 50 gr, kopa kapusty 8 do 10 zł, 100 kg kapusty 9 do 11 zł, kopa ogórków 4 do 5 zł. **Owoce** — 1 kg jabłek 30 gr do 1 zł, gruszek 40 gr, do 1.20 zł, śliwek 70 gr do 1 zł, orzechów 2.60 do 3 zł, kopa orzechów 1 do 1.30 zł. **Ryby** — 1 kg karpia 4 do 4.40 zł, szczupaka 6 zł, brzan 5.50 do 6 zł, wiślanych drobnych 2.50 do 3 zł.

— DYŻURY „POD TELEGRAFEM". Z dniem wczorajszym został dyżur w wydziale śledczym przy ul. Kanoniczej l. 24 przeniesiony z powrotem na parter (Telefon Nr. 2497).

— WYPADEK KOLEJOWY. Onegdaj popołudniu koło mostu warszawskiego wykoleił się wóz służbowy, wskutek czego pociąg warszawski nadszedł z 1 i pół godzinnem opóźnieniem. Przejazd po usunięciu tego wozu o godz. 15 został przywrócony.

— SPRAWCĄ NAJECHANIA na Stanisława Musiała robotnika, na ul. Płaszowskiej, o którem onegdaj donieśliśmy, okazał się szofer Juljan Klin (lat 19), którego policja wczoraj aresztowała.

— ZŁODZIEJE O PRZESZŁOŚCI „POLITYCZNEJ". Organa wydziału śledczego w Krakowie aresztowały wczoraj członka Związku Młodzieży Komunistycznej w Polsce Pejsacha Lustiga false Schora (lat 21) rodem ze Złoczowa, pomocnika krawieckiego, dwukrotnie za działalność komunistyczną karanego, który dopuścił się kradzieży garderoby na szkodę swego pracodawcy w Złoczowie, za co został zasądzony na 6 miesięcy więzienia i zbiegł przed odbyciem kary do Krakowa. Lustiga false Schora odstawiono do sądu okręgowego w Złoczowie. — Również wczoraj aresztowany został Aron Weingarten (lat 19), rodem z Koniecpola pow. Radom pomocnik cukierniczy, znany członek Związku Młodzieży Komunistycznej i agitator w okresie przedwyborczym na wiecu PPS Lewicy. Weingarten dopuścił się sprzeniewierzenia wyrobów cukierniczych wartości 170 zł na szkodę Szyji Leibowicza, właściciela cukierni przy ul. Kordeckiego l. 3 w Krakowie. Weingarten odstawiony został do sądu okręgowego karnego w Krakowie.

— W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM wypił wczoraj w nocy większą ilość jodyny 24-letni Jan Nowak, ślusarz, zam. przy ul. Wielickiej 97. Desperata przewieziono do szpitala. Powód zamachu niewiadomy.

— POŻAR na dachu domu pod l. 7 przy pl. Szczepańskim ugasiła wczoraj w południe straż pożarna. Pożar spowodowany był zajęciem się teru.

— WŁAMANIE NA UL. STUDENCKIEJ. W policji zgłosiła Adolfina Pielowa zam. przy ul. Studenckiej 14, że dnia 11 bm. o godz. 11 nieznani sprawcy dostali się zapomocą dobranego klucza lub wytrycha do pokoju sublokatorki Elżbiety Mione i po otwarciu szafy skradli 1 płaszcz damski jasny w kratę, 1 kostjum bronzowy, 1 sygnet złoty z szafirem, 1 pierścionek złoty z perłą, 1 branzoletkę złotą, 2 sukienki jedwabne, 4 p. półbucików, 1 brożkę antyczną złotą z ozdobną główką kobiety, 1 sztukę płótna oraz bieliznę, łącznej wartości 1.300 zł.

— OKRADZENI AKADEMICY. Józef Olszewski student U. J. zam. przy ul. Bosackiej l. 11 zgłosił do policji, że dnia 11 bm. o godz. 13 skradziono mu z mleczarni Zdrowie przy ul. św. Tomasza zarzutkę wartości 120 zł. — Chaim Neiger student U. J. zam. przy ul. Lubicz l. 30 zgłosił, że dnia 11 bm. około godz. 12.15 skradziono mu w czasie obiadu z taniej kuchni SS. Zytek przy ul. Mikołajskiej l. 30 płaszcz sukienny wartości 140 zł.

— Z KRONIKI ARESZTOWAŃ. Za kradzieże kieszonkowe aresztowała policja w ciągu dnia wczorajszego: Felicję Wohlfeiler znaną złodziejkę, zam. przy ul. Krakowskiej 43, Michała Koniecznego (lat 24) bez zajęcia i miejsca zamieszkania i Bolesława Wiechecia (lat 17) również bez zajęcia i mieszkania.

Za inne kradzieże aresztowani zostali: Franciszek Więcej (lat 39), który skradł kosz z bielizną na ul. Kalwaryjskiej 3, Stefan Słaby (lat 17) za kradzież ubrania, Jan Ciężki (lat 38), Wojciech Ciężki (lat 34), Marja Ćwik (lat 23) i Antonina Górecka (lat 23), wszyscy za kradzież poduszek wartości 100 zł. na szkodę Eljasza Saka przy ul. Meiselsa l. 11. Wreszcie za kradzież 29 skrzyń herbaty aresztowany został w Krakowie do dyspozycji urzędu śledczego w Warszawie Majer Weitzman (lat 27) z Radomia.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej przysługi mojemu Ojcu

ś. p.

Markusowi Blattowi

oraz tym, którzy wyrazili mi swoje współczucie, składam tą drogą najserdeczniejsze podziekowanie. 3007x **Józef Blatt.**

Doniosłe oświadczenie p. Deveya
o sytuacji finansowej i gospodarczej Polski

Polska ma bezpośredni przystęp do banków amerykańskich. — Zaufanie finansjery amerykańskiej do Polski. — Pomyślna sytuacja gospodarcza. — O zawarcie polsko-niemieckiego traktatu handlowego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. 10. (Sin) Doradca finansowy rządu polskiego p. Devey w wywiadzie dziennikarskim udzielił wyjaśnień co do informacyj, od jakich się w ostatnich czasach roi prasa niemiecka na temat, że Polska będzie mogła liczyć na uzyskanie kapitałów zagranicznych dopiero po zawarciu polsko-niemieckiego traktatu handlowego. Pisma niemieckie utrzymują bowiem, **że jedynie za pośrednictwem Niemiec** Polska może uzyskać dopływ kapitałów amerykańskich do Polski. P. Devey powiada na to, co następuje: Głosy prasy niemieckiej dziwią mnie bardzo, albowiem **Niemcy są raczej przystosowane do zaciągania pożyczek, aniżeli do udzielania ich innym krajom. Polska ma dostateczny bezpośredni dostęp do finansowego rynku amerykańskiego i możność zawierania bezpośrednich transakcyj z finansistami amerykańskimi.** Wobec tego, że Ameryka stanowi obecnie główne centrum finansowego życia, **nie wydaje mi się, ażeby Polska w swych stosunkach finansowych z Ameryką potrzebowała czyjegoś pośrednictwa.** Pożyczka stabilizacyjna uzyskana przez Polskę w Ameryce świadczy dobitnie o **zaufaniu, jakiem się Polska cieszy na rynku amerykańskim. Pożyczka ta stanowi fundament, na którym się opiera rozwój życia gospodarczego Polski.** Jeżeli idzie o **uzyskanie** nowych pożyczek — zaznaczył p. Devey, — Ameryka inwestuje swoje kapitały w takich krajach, które ekonomicznie są w dobrym stanie i udzielanie pożyczek musi im się opłacać. Obecnie stale przyjeżdżają do Polski amerykańscy finansiści **dla zbadania możności lokowania kapitałów w Polsce. Wiadomem mi jest, że grupa banków amerykańskich angielskich i francuskich prowadzi rozmowy pożyczkowe z Polską.** Dojście do skutku takich transakcyj zależy przedewszystkiem od ustalenia, na jaki cel kredyty te będą obrócone i jaki dadzą zysk. Nawiązując do obecnej sytuacji gospodarczej Polski oświadczył p. **Devey, że uważa ją za dobrą. W tym roku był dobry urodzaj, liczba bezrobotnych stale się zmniejsza, ujemność bilansu handlowego w ostatnich miesiącach również się zmniejsza. Dowodem był miesiąc sierpień. Należy oczekiwać, że od października nastąpi dalsza poprawa bilansu handlowego. Wzrost przewozów ładunkowych na kolejach** świadczy o dalszej poprawie sytuacji gospodarczej Polski. W sprawie wzmożenia eksportu polskiego sądzi p. Devey, że zwiększenie wywozu z Polski nastąpi przy większym rozwoju przemysłu, specjalnie zaś tej gałęzi, która opiera się na produktach rolnych. Wkońcu p. Devey wyraził nadzieję, że obecne rokowania handlowe polsko-niemieckie doprowadzą do pomyślnego wyniku. Polska i Niemcy, oba te państwa są od siebie tak zależne, że zawarcie traktatu handlowego będzie pomyślne dla obu krajów.

Dalsze sensacyjne rewelacje
o tajnym pakcie Reichswehry z sowietami

Berlin. 12. 10. PAT. Wieczorne wydanie **socjalistycznego** „Vorwärtsu" przynosi dziś w dalszym ciągu sensacyjne rewelacje posła socjalistycznego do **Reichstagu** Kuenstlera o współpracy między **ministerstwem** Reichswehry a rządem sowieckim. Poseł **Kuenstler** ogłasza dokumenty stwierdzające, że **rokowania między** ministerstwem Reichswehry a **przedstawicielami rządu** sowieckiego w tej sprawie toczyły się **przez** półtoar roku i zakończyły się w lutym **1923 podpisaniem** umowy, która została następnie ratyfikowana przez rząd komisarzy ludowych. **Umowa ta, na** mocy której wielkie zakłady budowy **aeroplanów prof.** Junkersa miały być założone w **Rosji** sowieckiej dla budowy aparatów i motorów **przewidywała**, że fabryka samolotów w Rosji miała **produkować** rocznie 300 samolotów wojennych, z **których** rząd sowiecki przejąć miał tylko 20 proc., tj. **60 aparatów**, pozostałych zaś 240 aparatów miało **być przeznaczonych** dla Reichswehry. W związku z trudnościami finansowemi, na jakie napotkał prof. Junkers przy realizacji tej umowy, doszło potem do dalszych rokowań, w których musiał interwenjować osobiście ówczesny szef Reichswehry gen. v. Seect. Poseł Kuenstler ogłasza tekst tajnego listu gen. v. Seecka do prof. Junkersa, w którymto liście szef Reichswehry podkreśla, że prof. Junkers otrzymał już od ministerstwa 8 milj. marek zł., które miały mu umożliwić uzyskanie 12 milj. marek kredytu. Obie te sumy miały całkowicie wystarczyć do zbudowania fabryki samolotów. Gen. v. Seect oświadczył w tym liście prof. Junkersowi, że Niemcy większych sum na ten cel przeznaczyć nie mogą. Poseł Künstler przytaczając te dokumenty ostro krytykuje ministerstwo Reichswehry i komunistów i oświadcza, **że to tajne przymierze wojskowe pomiędzy Rosją sowiecką a Reichswehrą było faktem,** którego nie obalą i nie zdołają dziś zatuszować żadne pacyfistyczne plebiscyty komunistyczne, zwracające się przeciwko zbrojeniom niemieckim.

Liczba ofiar katastrofy praskiej
wzrosła do 42!

Zawalenie się drugiego 4-piętrowego domu — na szczęście bez ofiar.

Praga. 12. 10. PAT. W ciągu dnia dzisiejszego wydobyto z pod ruin zawalonego domu dalszych 8 ofiar Ogólna więc liczba dotychczas wydobytych wynosi 42. Prace prowadzone są nadal w gorączkowem tempie, pomimo to jednak zupełnego ich ukończenia nie można oczekiwać zbyt szybko. Zawaleniem grozi stojący obok ruin stary dom, który podczas katastrofy został znacznie uszkodzony.

Praga. 12. 10. PAT. Ubiegłej nocy runął na jednem z przedmieść Pragi 4-piętrowy nowo-wykończony 3-frontowy gmach. Ponieważ katastrofa miała miejsce w nocy **niema ofiar w ludziach.** Nocujący w domu stróż oraz kilku robotników zaalarmowani hukiem, zdołali na czas uciec. **Dom runął, jakby był budowany z kart, a nie z cegieł. Podobno do budowy użyto starych cegieł.** Przyczyną katastrofy było niedbałe wykończenie robót budowlanych, o czem świadczy to, że runął środek, podczas gdy skrzydła zostały nienaruszone. Panuje ogólne oburzenie na niesumienność przedsiębiorców budowlanych.

Po zamknięciu kroniki

— **OBCHÓD 10-LECIA NIEPODLEGŁOŚCI W KRAKOWIE.** Wczoraj odbyło się przedwstępne zebranie w sprawie obchodu 10-lecia wskrzeszenia państwa polskiego. Wojewoda Darowski wskazał wytyczne, w jaki sposób należałoby 10-lecie wskrzeszenia państwa uczcić trwałym żywym pomnikem, przyczem zwrócił uwagę na realizecję budowy domu im. Piłsudskiego w Oleandrach Prezydent miasta sen. Rolle zakomunikował, że gmina miasta Krakowa nosi się z zamiarem budowy schroniska dla bezdomnych, na co posiada już pewne fundusze, popiera budowę domu w Oleandrach, wreszcie pragnie otworzyć dla młodzieży szkolnej boisko na placu na Groblach. Prezes Związku Strzeleckiego Dr. Kaplicki uważa, że najodpowiedniejszem uczczeniem tej uroczystości byłaby budowa domu im. Piłsudskiego, któ ry-to dom służyłby dla przysposobienia wojskowego. Po dyskusji wybrano trzy komisje: obchodowo-organizacyjną, finansową, i propagandową dla przygotowania konkretnych wniosków na zebranie ogólne, które ma się odbyć nie później, jak do dni 10. — Przedwstępne zebranie wypowiedziało się za realnem wykonaniem budowy Domu im. Piłsudskiego, mającego służyć przysposobieniu wojskowemu.

— **KONGRES ZWIĄZKU GÓRNIKÓW.** Wczoraj rozpoczęły się w Krakowie obrady czwartego kongresu Związku górników w Polsce. Na zjazd przybyło 60 delegatów z wszystkich zagłębi górniczych. W obradach kongresu jako zaproszeni goście uczestniczyli reprezentanci władz państwowych, m. in. z ramienia ministra pracy insp. Galot, oraz wojewoda Darowski, którzy powitali zjazd. Z ramienia centralnej komisji związków zawodowych w Polsce przemawiał pos. Puławski, w imieniu CKW. PPS i ZPPS pos. Dr Marek. Międzynarodówkę górniczą reprezentował poseł do parlamentu niemieckiego p. Jeniczek, któremu kongres zgotował owację. Następnie rozpoczęły się obrady zjazdu

— **POKAZ ATAKU LOTNICZO-GAZOWEGO SFILMOWANY.** Staraniem L. O. P. P. w Krakowie został atak lotniczo-gazowy w Krakowie sfilmowany i ukaże się w najbliższym czasie na ekranie.

10-lecie obrony Lwowa

Lwów. 12. 10. PAT. Wczoraj w sali posiedzeń wydziału przemysłu artystycznego odbyło się zebranie obywatelskie w sprawie przygotowania obchodu 10-lecia obrony Lwowa. Po wyborze komitetu honorowego i komitetu rzeczywistego, ustalono program, który przewiduje szereg uroczystości w dniach 31 października. 1, 2, 11, 21 i 22 listopada.

Lokaut w westfalskim przemyśle żelaznym

Berlin. 12. 10. PAT. Jak donoszą dzienniki, związek pracodawców niemieckiego przemysłu żelaznego nadreńsko-westfalskiego na posiedzeniu wczorajszem powziął uchwałę wypowiadającą się za ogłoszeniem w dniu 1 listopada lokautu w całym przemyśle żelaznym na terenie Westfalji.

„Zeppelin" w drodze ku Azorom

Berlin. 12. 10. PAT-Radio. Cała opinja gorączkowo śledzi przebieg lotu Zeppelina. Dzienniki podnoszą **trudności, na jakie napotkał sterowiec na początku swego lotu z powodu burzliwej pogody.** O godzinie 1.55 popołudniu Zeppelin pojawił się nad wyspą Madera, nad którą ma zmienić kierunek w stronę wysp Azorskich.

Biuro Reutera donosi, że doktór Eckener przelatując nad Maderą nadał depeszę radjową, z której wynika, że w ciągu nocy z piątkp na sobotę spodziewa się przelecieć nad Azorami. Wszyscy pasażerowie Zeppelina są zdrowi, jednak wszystkim dolega tzw. choroba powietrzna.

Sułtan Muska miał szczęście

Londyn, 12. 10 PAT. Dzieniki donoszą, że podczas ćwiczeń lotniczych na lotnisku Hendon, z wysokości 30 m samolot wojskowy spadł do loży królewskiej, którą na kilka minut przedtem opuścił bawiący w Londynie sułtan Muska. Obydwaj lotnicy ponieśli śmierć.

Zatonięcie 43 osób załogi hydroplanu francuskiego

Paryż. 12. 10. PAT-Radio. Wedle doniesienia agencji Havasa poszukiwany od kilku dni hydroplan francuski zderzył się na wysokości Oporto dnia 3 wzgl. 4-go bm. z parowcem greckim, którego nazwa dotąd nie została ustalona. Wskutek zderzenia hydroplan **zatonął wraz z 43 oficerami i marynarzami załogi.**

Proces przeciw 94 cyganom — ludożercom

Praga, 12 10 PAT, W Koszycach zostało zakończone śledztwo sądowe przeciwko cyganom ludożercom. Do procesu stanęło 94 oskarżonych. Ponieważ sala sądowa jest za mała dla tak wielkiego procesu, mają być dla tego celu przeprowadzone specjalne adaptacje w starej ujeżdżalni.

Proklamacja strajku generalnego w Łodzi

Widmo strajku generalnego w całem państwie.

Łódź. 12. 10. (Tel. wł.) Na odbytem w dniu dzisiejszym zebraniu przedstawicieli dwudziestu związków zawodowych i zakładów użyteczności publicznej uchwalono celem poparcia strajkujących robotników przemysłu włókienniczego proklamować od poniedziałku 15 bm. strajk generalny w m. Łodzi i okolicy. Strajk prócz zakładów przemysłowych obejmie także wszystkie instytucje użyteczności publicznej. Zarazem uchwalono zwrócić się do Centrali Związków Zawodowych w Warszawie o udzielenie poparcia strajkującym przez proklamowanie na wypadek dalszego oporu pracodawców przeciw postulatom robotników włókienniczych strajku generalnego w całem państwie.

Niewłaściwe sporządzanie betonu

spowodowało katastrofę budowlaną w Pradze

Praga, 12. 10 PAT. Prace nad usuwaniem gruzów zwalonego 7-piętrowego żelazo-betonowego gmachu, posuwają się naprzód w szybkiem tempie Przyczyną katastrofy ma być **niewłaściwe sporządzanie betonu.** Przy analizie chemicznej skonstatowano rezkomo, że procent mieszaniny piasku i cementu wynosił 18:1, podczas gdy ustawa dozwala na 8:1, w wyjątkowych zaś wypadkach 10:1 Ponadto obydwa materjały były pośledniejszego gatunku. **Kierownik prac betoniarskich został aresztowany i osadzony w więzieniu.** W czasie przesłuchania oświadczył on, że do pracy używano materjałów dobrych. Wprawdzie do **fundamentów użyto cementu gorszego gatunku,** jednakże do robót dalszych cement odpowiadał wszelkim wymaganiom. Również mieszanina miała być sporządzona w sposób przepisany. Na dotkniętych katastrofą rozpoczęto zbierać składki. Rząd polski i niemiecki wyraziły z racji katastrofy rządowi czechosłowackiemu wyrazy współczucia. Tutejsza prasa występuje ostro przeciwko ustawie, która przyznaje wysokie ulgi podatkowe za wykończenie budowli przed 1 stycznia 1929. Skutkiem tej ustawy prace budowlane prowadzi się pospiesznie. lecz nie zawsze dokładnie. **Ostatnia katastrofa jest zdaniem prasy następstwem tej ustawy.**

Dochód z loterji dobroczynnej na cele żydowskie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 10 Sin. Czysty zysk z 12 państwowej loterji na cele dobroczynne w kwocie 161.000 zł. po porozumieniu się generalnej dyrekcji loterji państwowej z ministerstwem pracy rozdzielony został pomiędzy 143 humanitarnych instytucyj. Z instytucyj humanitarnych żydowskich otrzymały: TOZ 3000 zł, związek towarzystw opieki nad sierotami żydowskiemi 3000 zł, związek kobiet żydowskich w Warszawie 500 zł. towarzystwo kolonji letnich dla dzieci szkolnych wyznania mojżeszowego 1000 zł., warszawskie żydowskie towarzystwo ochrony kobiet 500 zł., centralne stowarzyszenie opieki nad ociemniałemi i głuchoniememi dziećmi żydowskiemi w Polsce 1000 zł.

Horan zdradził swych informatorów!

Paryż. 12. 10. PAT. Jak podaje „Havas", jest obecnie rzeczą pewną, że Horan użył dla zdobycia tajnych dokumentów sposobów niedozwolonych i że zdradził tajemnicę zawodową, wydając źródła. z których skorzystał. Prawdopodobnie władze znają już nazwiska innych urzędników. czy dziennikarzy. Oczekiwane są nawet ważne rewelacje.



Dziennikarz amerykański Horan

Odznaczenia w dniu 11 listopada

Warszawa. 12. 10. Sin. Jutro w sobotę odbędzie się w Warszawie posiedzenie kapituły orderu „Polonia Restituta". Na posiedzeniu tem zostanie ustalona liczba osób które zostaną odznaczone w dniu 11 listopada. Przewodniczący kapituły prof. Kochanowski był dziś przyjęty przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej. W związku z jutrzejszem posiedzeniem przybył do Warszawy wojewoda wileński Raczkiewicz.

Red. Tomaszkiewicz wchodzi do Sejmu

Warszawa. 12. 10. Sin. Poseł z BBWR pułk. Pieracki, wybrany do Sejmu w okręgu Nowy Sącz, wystosował do marszałka Daszyńskiego pismo, w którem komunikuje, że rezygnuje z mandatu poselskiego. Pułk. Pieracki otrzymuje nominację na drugiego zastępcę szefa sztabu generalnego i ma objąć sprawy aprowizacyjne armji. Mandat po pułk. Pierackim przypadnie prof. Leopoldowi Tomaszkiewiczowi z Krakowa, obecnie współredaktorowi „Głosu Prawdy".

Socjaliści niemieccy przeciw budowie pancernika, ale...

Berlin, 12 10 PAT. Oficjalna agencja socjalistyczna „Socjal-Demokratischer Pressedienst" potwierdza zapowiedziane przez posła socjalistycznego Welsa na kongresie partyjnym w Brandenburgji przedłożenie w najbliższym czasie przez frakcję socjalistyczną Reichstagu wniosków, żądających wstrzymania budowy pancernika. „Socjal-Dem. Pressedienst" podkreśla. że w łonie niemieckiej partji socjaldemokratycznej niema żadnej sprzeczności w przedmiocie zasadniczych poglądów na sprawę rozbrojenia, że jednak frakcja socjalistyczna Reichstagu sama musi zadecydować. w jakiej formie i w jakim terminie wniosek o wstrzymanie budowy pancernika zostanie Reichstagowi przedłożony.

Litewski min. wojny w Berlinie

Berlin, 12 10 PAT. „Vossische Zeitung" dowiaduje się, że litewski minister spraw wojskowych bawił przez dzień wczorajszy w Berlinie. Minister w towarzystwie 4 oficerów litewskich zwiedził berlińską międzynarodową wystawę lotniczą, poczem wieczorem wyjechał w dalszą podróż do Francji.

Z SALI SĄDOWEJ

O ZBRODNIĘ SZPIEGOSTWA I KILKAKROTNĄ DEZERCJĘ.

Przed trybunałem wojskowego sądu okręgowego w Krakowie stanął wczoraj Górnoślązak Antoni Skrzypiec, szeregowiec 2 pułku lotniczego. Akt oskarżenia zarzucał oskarżonemu zbrodnię dezercji do Niemiec, na której bawił przez dwa lata, od 9-go kwietnia 1926 do 9 marca br., w którym-to dniu zgłosił się dobrowolnie do pułku. W dniu ucieczki sprzedał oskarżony całe umundurowanie, a nabył ubranie cywilne, bawiąc zaś w Niemczech ujawniał wywiadowi niemieckiemu „Abwehrstelle Schlesien" we Wrocławiu wiadomości z zakresu lotnictwa oraz informacje o wojskowej obronie państwa i jego siłach zbrojnych. Po powrocie do pułku, wydalał się oskarżony dwukrotnie samowolnie z oddziału, wyjeżdżając do swego miasta rodzinnego Nowe Hajduki na Górnym Śląsku.

Po odczytaniu obszernego aktu oskarżenia przewodniczący rozprawy szef sądu pułk. Dr. Kostecki, zarządził na wniosek prokuratora tajność rozprawy, podczas której przesłuchano świadków, odczytano dokumenty urzędowe, dotyczące działalności oskarżonego, oraz wysłuchano orzeczenia dwóch oficerów z DOK, zasiadających przy rozprawie w charakterze rzeczoznawców.

Prokurator major Dr. Nuckowski wniósł o zasądzenie oskarżonego za wszystkie zarzucone mu czyny przy zastosowaniu postanowień karnych rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego br. o szpiegostwie, a przewidujących karę ciężkiego więzienia do lat dziesięciu.

Obrońca adw. Dr. L. Suesser wykazywał brak dowodów zbrodniczej działalności szpiegowskiej oskarżonego, żądając uwolnienia go od tego zarzutu. Oskarżony przyznał się jedynie do dezercji i przywłaszczenia sobie munduru wojskowego.

Po dłuższej naradzie trybunał **uwolnił oskarżonego od oskarżenia o zbrodnię szpiegostwa, a zasądził za dezercję zagranicę i wszystkie dalsze występki na 2 i pół roku więzienia** z zaliczeniem aresztu śledczego. Od wyroku tego prokurator zgłosił zażalenie nieważności.

KOMUNIKATY

— CEIREJ I CHALUC MIZRACHI (Kupa 18 I p.) Dziś w sobotę punkt o godz. 3 pop. odbędzie się Mesibat Oneg Szabat z udziałem p. J. Konisa. Bibljoteka otwarta w poniedziałki i czwartki od godz. 7'30—10 wiecz.

— ZRZESZENIE KOBIET ŻYDOWSKICH uprasza wszystkich członków, a w szczególności członków Komisji palestyńskiej i społecznej o niezawodne przybycie na dzisiejszy referat p. Pewznerowej, który się odbędzie w lokalu własnym Rynek gł. 29 o godz. 7'30 wiecz.

— KOŁO ŻYD. HANDL. „HAPOEL" (Rynek gł. 29). Dziś w sobotę o godz. 4-tej pop. plenarne zebranie członków. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

— MERKAZ HACEIRIM (Krakowska 41). Dziś w sobotę o godz. 10'30 przedpoł. 3-cie zebranie „chugu - iwri" połączone z referatem p. prof. Szmulewicza n. t.: „D. Friszman i jego twórczość" Goście mile widziani.

— „PRZYSZŁOŚĆ HEATID" (Zielona 17) Dziś w sobotę od godz. 4 popoł. do 10 wiecz. otwarta czytelnia. Jutro w niedzielę o godz. 3 popoł. w lokalu własnym Walne Zebranie Członków.

— WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH, Kraków, Sławkowska 6, odbędzie się w sobotę 27 bm. w lokalu związkowym przy ul. Sławkowskiej 6 o godz. 5'30 wiecz. W razie braku kompletu Walne Zgromadzenie rozpocznie się o godz. 6-tej bez względu na ilość obecnych. Prawo wstępu i głosowania przysługuje członkom należącym do Związku co najmniej od 3-ech miesięcy i niezalegającym z wkładkami za 3 miesiące. Termin uregulowania wkładek upływa z dniem 20 bm.

— TEATR „GONG" (Rajska 12) Rozbawiona publiczność codziennie zapełnia po brzegi ten sympatyczny teatrzyk, który zdążył już stać się nieodzowną potrzebą Krakowa. Codziennie 2 przedstawienia o g. 7 i 9. W niedzielę 3 przedstawienia: o godz. 5, 7 i 9-tej.

I W „DOMINO" MOŻNA PRZEGRAĆ 1000 ZŁ. W Warszawie w kawiarni przy ul. Wileńskiej 31 grał onegdaj w „domino" niejaki Andrzej Klemka z Anina razem z właścicielem lokalu i kilku nieznanymi osobnikami. Gra przeciągnęła się do późnej nocy, a Klemka przegrał ni mniej ni więcej, jak 1000 zł. **Policja wszczęła dochodzenia.**

DROBNE OGŁOSZENIA

za słowo 20 groszy, dla poszukujących pracy 10 groszy

KONCYPJENT adwokacki z prawem substytucji poszukuje posady przedpołudniowej w Krakowie. Zgłoszenia pod „Koncypjent 100“ do Adm. „N. Dziennika“. 3001x

BUCHALTER bilansista, polsko-niemiecki korespondent, pierwszorzędna siła, z długoletnią praktyką we wszystkich branżach handlu i przemysłu, zmieni posadę. Łaskawe zgłoszenia pod „Organizator 280“ do Adm. „N. Dziennika“. 1054 g

BUCHALTER samodzielny, polsko-niemiecki korespondent, poszukuje posady. Zgłoszenia: do Adm. „N. Dziennika“ pod „Rutynowany“. 1051 g

KONCYPJENT z jednoroczną praktyką sądową, oraz kilkumiesięczną adwokacką poszukuje posady od zaraz, ewentualnie od 15 listopada. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Aplikacja adwokacka“ 1040 g

CZELADNIK szklarski poszukuje stałej posady. Zgłoszenia pod „Pilny“ do Adm. „N. Dziennika“. 1061 g

PIERWSZORZĘDNE Biuro spedycyjne poszukuje od 1 grudnia lub stycznia zdolnej urzędniczki ze znajomością buchalterji i korespondencji. Do posady tej przywiązany jest osobny umeblowany pokój z elektryką w obrębie plant. Zgłoszenia pod „Zdolna siła“ do Adm. „N. Dziennika“. 3024 x

PRAKTYKANTA miejscowego przyjmie sklep obrazów firma Frist, Florjańska 37. 1064 g

POSZUKUJE SIĘ zdolnego handlowca, z kilkuletnią praktyką w branży galanteryjnej do Tarnowa. Zgłoszenia pod „Zdolny“ w Adm. „N. Dziennika“. 1047 g

FIRMA J. i S. Emer w Krakowie, ul. Florjańska 43 poszukuje zaraz pomocnika z działu płótna, bielizny i trykotaży. 3025 x

POSZUKUJE SIĘ zdolnego pomocnika z branży żelaznej i maszynowej. Oferty z odpisami świadectw nadsyłać na adres: Ignacy Hamerschlag, Nowy Targ. 2773 x

POTRZEBNA zdolna, inteligetna panna do sklepu. Juljusz Nacht, Stradom 5. 3021 er

PRACOWNIA trykotarska poszukuje samodzielnej rutynowanej trykotarki lub trykotarza. Wiadomość: Pędzichów 19, parter. 1058 g

BIURO pośrednictwa pracy dla kobiet przy Zjednoczeniu Kobiet Żyd. w Krakowie poszukuje robotnic do pracy w gospodarstwie domowem. Zgłoszenia: Rynek gł. 29. 3014 x

DO PIĘCIOLETNIEGO chłopczyka i ośmioletniej dziewczynki potrzebną rutynowana wychowawczyni, możliwie ze szyciem. Zgłoszenia: ul. Kordeckiego 5, II. piętro na prawo, między godz. 2—3. 1055g

PANIENKĘ z całem utrzymaniem przyjmę: Wahrhaftigowa, Retoryka 17, II. piętro. bp.

WYDAJĘ OBIADY dla stołowników: Drowa Danielowa, ul. Długa 33, III. piętro. bp.

3—4 POKOJE z kuchnią na II. piętrze, z całym komfortem, pierwszorzędna dzielnica, do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Czynsz z góry“ do Biura „Prasa“ Karemlicka 16. 3015 sa

MIESZKANIE 3-pokojowe, kuchnia, pełny komfort, słoneczne, z ogrodem, za czynszem dwuletnim do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Słońce“ do Biura Stattera, Rynek 8. 3020 er

POKÓJ frontowy, umeblowany, z osobnem wejściem, z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia natychmiast. Wiadomość: Klausner, Pędzichów 19, parter. 1056 g

DOBRZE prosperująca fabryka wyrobów metalowych w większem mieście Małopolski Zachodniej do wydzierżawienia. — Zapas gotowych towarów, surowca oraz narzędzi korzystnie do sprzedania. — Zgłoszenia pod „Okucia meblowe“ do Adm. „N. Dziennika“. 3010 x

NA BIURO do wynajęcia pokój frontowy o dwóch oknach, na II-giem piętrze, z telefonem własnym. Wiadomość: S. Pitzele, Kraków, Lubicz 3. 3000x

TANIO kupisz perfumerję, wyroby skórzane, we firmie L. Wetstein, Kraków, Szewska 18. 3022 er

JEDWABNE kombinacje trykotowe I. jakości w różnych kolorach, po cenie zł. 12'80, 13'80, z pięknemi koronkami, kupuje się najtaniej w Wytwórni bielizny „Łabędź“, Kraków, Starowiślna 6. 3017 ek

SEKRETARZ, biurko, zegar, antyczne, sprzedam: Kraków, Juljusza Lea 5, II. piętro. 3016 sa

PANOWIE! Najmodniejsze są kapelusze męskie włochate, które sprzedaje Filja Fabryki Grossa, Grodzka 32, we wszystkich najmodniejszych kolorach i najlepszym gatunku, w cenie 10—12 zł. 1057 g

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, ul. Traugutta 5 (przecznica Małego Rynku). 375x

MATRYMONJALNE. Inteligentny wdowiec, z dobrej rodziny, około 57 lat, handlowiec, pełen sił i energji, niebiedny, pragnie poznać w celu matrymonjalnym kobietę sympatyczną i inteligetną do 45 lat, posiadającą swój interes. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ dla „Towarzysza życia“. 1063

UNIEWAŻNIAM zgubiony dokument inwalidzki wystawiony przez P. K. U. Kraków na nazwisko Franciszek Kucharczyk, ur. 1876 r. w Sosnowicach. 1062

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową na nazwisko Chaim Gross, ur. 1892 r., wystawiona przez P. K. U. Kraków. 1059 x

MIESZKANIE u samotnej wdowy, ładny, słoneczny pokój z urządzeniem, dla panny biurowej z lepszego domu, do wynajęcia. Zgłoszenia: Brachfeld, Miodowa 21, II. piętro, do godz. 4-tej. bp.

MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią. Czynsz z góry za rok. Zgłoszenia pod „Zaraz“ do Adm. „N. Dziennika“.

„UNDERWOOD“ i innych marek maszyny do pisania sprzedaje tanio i na dogodnych warunkach nowo otwarty skład Kraków, Zwierzyniecka 2114

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana